Nr. 3. Kraków, 1 czerwca 1926. Rok XV.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO
DLA POPIERANIA ROZWOJU POLSKICH UZDROWISK.
Redaguje komitet. Redaktor odpowiedzialny: Dr. EDWARD ŻULIŃSKI.

Redakcja i Administracja:
Kraków,
ul. Sobieskiego L. 16. c.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Przedpłata za sezon letni 8 zł.
Dla prenumer. Polsk. Gazety Lekarskiej 4 zł.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY" otrzymują bezpłatnie członkowie Polskiego Towarz. Balneologicznego. — Znajduje się w przedziałach wozów kolejowych, służących bezpośrednim połączeniom uzdrowisk.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach:
Choroby serca i narządu krążenia	**Ciechocinek**, Jaworze, **Krynica**, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, **Truskawiec**
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Bystra, Gdynia, Hel, **Iwonicz**, Jaworze, Kamionka, Kosów, Krzeszowice, Nałęczów, Ojców, Otwock, **Rabka**, Sławuta, **Szczawnica**, Truskawiec, Wysowa, **Zakopane**.
Choroby żłądka	Druskieniki, **Krynica**, Rymanów, Szczawnica, Żegestów.
Choroby jelit	**Druskieniki**, Kossów, **Krynica**, Morszyn, Nałęczów, **Truskawiec**, **Rymanów**, Żegiestów, **Szczawnica**
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, **Krynica**, Morszyn, **Szczawnica**, Truskawiec
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Trnskawiec.
Cheroby kobiece.	Busko. **Ciechocinek**, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, **Krynica**, Krzeszowice, Lubień W. Morszyn, **Nałęczów**, Niemirów, Rabka, Rymanów, **Solec**, Swoszowice, **Truskawiec**, **Żegiestów**

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach:
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Krzeszowice, Lubień W, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice Lubień W., Morszyn, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Busko, Czarniecka Góra, **Krynica**, Krzeszowice, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, **Rabka**, Rymanów, Solec, Szczawnica, **Truskawiec**, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, **Krynica**, Morszyn, **Nałęczów**, Ojców, Szczawnica Truskawiec, **Wysowa**, Zakopane, **Żegiestów**
Zołzy — przymiot	**Busko**, **Ciechocinek**, **Druskieniki**, **Iwonicz**, Jastrzębie, Krzeszowice, **Lubień W.**, Morszyn, **Rabka**, **Rymanów**. **Solec**. **Swoszowice**, **Truskawiec**
Choroby skóry	Ciechocinek, Iwonicz, Krzeszowice, Lubień W.. Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe.	Grodzisk, Kisielka, Krzeszowice Miłowody, Niemirów, Solec, Swoszowice, **Zakopane**.

Pamiętajmy o polskich uzdrowiskach!

Burkut

pow. Kossów, stacja kol. Worochta. 1019 m. n. p. m. Szczawa żelazista.

Busko

Wody siarczano-słono-wapienne, jod i sól glauberską zawierające, Woj. Kieleckie, 180 m. n. p. m. Od Kielc 47 wiorst szosą.

Ciechocinek

(nad Wisłą). Silne solanki. Ziemia Warszawska. 357 m n. p. m. Połączony linją boczną z Aleksandrowem, stacja drogi żelaznej Warsz.-Bydgoskiej. Frekwencja 15.000 osób.

Druskieniki

Solanki, chlorek wapna i magnu zawierające. Woj. Wileńskie. 17 wiorst od Porzecza, st. drogi żel. Warsz Petersb., około 200 m. n. p. m. Frekwencja dochodz do 10.000 osób.

Gdynia i Puck

uzdrowiska i kąpiele morskie nad Zatoką Gdańską. Stacja kolejowa w miejscu.

Hel

półwysep — uzdrowisko i kąpiele morskie w Bałtyku i zatoce Gdańskiej. Stacja kolejowa w miejscu.

Inowrocław

Solanki — Zakład borowinowy — woj. Pomorskie Frekwencja 3.500 osób.

Iwonicz

Szczawy słono-jodo-bromowe i żelazo-jodo-bromowe 410 m. n. p, m. 11 klm. od stacji kolei Iwonicz. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Sambor—Chyrów—N. Zagórz. Frekwencja około 5.400 osób.

Jastrzębie

kąpiele słono-jodowe i borowinowe — woj. Śląskie. Stacja kolejowa w miejscu.

Krościenko

nad Dunajcem. 500 m. n. p. m. Szczawa alk.-słona Pow. N. Targ. Osób 1.000.

Krynica

Szczawy żelaziste. Największy zakład borowinowy. 600 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Z Krakowa 6 godzin, ze Lwowa 9 godzin (przez Tarnów). Frekwencj. 18.000 osób.

Krzeszowice

pod Krakowem. Kąpiele siarczane. Stacja kolejowa w miejscu.

Lubień Wielki

Najsilniejsze wody siarczane. 275 m. n. p. m. 20 klm. od Lwowa. Stacja kolei Lwów—Sambor w miejscu. Frekwencja 2.000 osób.

Morszyn

Znakomite wody gorzkie i Zakład solankowy, obok Stryja. Eksport wody i soli goązkiej. 320 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 1.000 osób.

Nałęczów

Szczawy żelaziste i wapienne. Ziemia Lubelska. 250 m. n. p. m. 5 wiorst od stacji kol. żel. nadwiślańskiej. Frekwencja około 3.000 osób.

Niemirów

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Stacja kol. żel. Rawa Ruska. — Frekwencja 1.000 osób.

Ojców

Stacja klimatyczna, zakład wodoleczniczy. — 19 wiorst od Olkusza. Z Krakowa 17 klm. Frekwencja około 5.000 osób.

Rabka

Solanka jodo bromowa. 487 m. n. p. m. 3 godziny od Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja około 9.000 osób.

Rymanów

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jodowobrom. Polskie Kissingen. 450 m. n. p. m. 7 klm. od stacji kolei Rymanów. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Przemyśl—Chyrów—N. Zagórz.

Sławinek

Wody wapniowo-żelaziste. Ziemia Lubelska.

Solec

Kąpiele siarczane i błotne. — Woj. Kieleckie. Frekwencja 2.000 osób.

Swoszowice

obok Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Omnibus. Kąpiele siarczane i błotne, hydropatja, Silnie radjoczynny muł, Frekwencja 2.000 osób.

Szczawnica

Wody alkaliczno-słone i stacja klimatyczna. Około 500 m. n. p. m. Najbliższa stacja kolei Nowy Targ. 41 klm. lub Stary Sącz 42 klm. Frekwencja 5.000 osób Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny Dra J. Kołączkowskiego.

Truskawiec

Wody słone, słono glauberskie i siarczane. Około 400 m. n. p. m. — Stacja kolejowa w miejscu. — Z Krakowa przez Przemyśl—Chyrów, ze Lwowa przez Stryj. Frekwencja 7.500 osób.

Wysowa

Wody alkaliczno-słone. Powiat i stacja kolei Gorlice.

Zakopane

Stacja klimatyczna, położona na wysokości 830 do 1000 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 20.000 osób. Zakład wodoleczniczy Czerw. Krzyża i Sanatorjum dla chorych piersiowo.

Żegiestów

pow. Nowy Sącz. Szczawa żelazista. Kąpiele rzeczne w Popradzie. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 1.500 osób.

DR. STANISŁAW A. LEWICKI,
lekarz zdrojowy w Krynicy.

Leczenie djetetyczne w zdrojowiskach.

Zakres chorób, leczonych w naszych zdrojowiskach, rozszerzył się w ostatnich latach znacznie. Jedną z przyczyn było, że w czasach wielkiej wojny chorzy nie mogli wyjeżdżać do zdrojowisk zagranicznych z musu więc przeprowadzali leczenie w kraju i przekonali się, że i w naszych zdrojowiskach również dobrze można zdrowie odzyskać. Do rozszerzenia wskazań leczniczych specjalnie w Krynicy przyczyniło się nadzwyczajnie odkrycie i zastosowanie lecznicze nowego źródła Zubera, źródła o wyjątkowym składzie chemicznym, jakim i zagranica pochwalić się nie może. Coraz więcej widzimy w naszych zdrojowiskach żołądkowców, chorych na katary i atonję jelit, na choroby wątroby, nerek i pęcherza moczowego, na dnę, cukrówkę, otłuszczenie itd., które to choroby dawniej spotykało się w naszych zdrojowiskach stosunkowo rzadko. Wszystkie te cierpienia wymagają specjalnej djety, a często djeta stanowi integralną część ich leczenia tak, że racjonalnego leczenia bez odpowiedniego odżywiania pomyśleć się nie daje. Sprawa djety w naszych zdrojowiskach staje się kwestją palącą. Jeżeli chorych tych z naszych zdrojowisk bezpowrotnie stracić nie chcemy, musimy ze sprawą djety liczyć się poważnie, musimy nasze zdrojowiska przystosować do tych nowych potrzeb naszych chorych Musimy bezwarunkowo w tym kierunku pójść naprzód i to bez zwłoki, wyzyskując i dziś jeszcze korzystną dla naszych zdrojowisk konjunkturę, powstałą przez utrudnienia wyjazdu za granicę.

Przypatrzmy się, jak pod tym względem było i jest obecnie w naszych zdrojowiskach. W ostatnich latach rozwielmożnił się u nas przymus pensjonatowy. Mieszkania bez utrzymania dostać nie można, każdy właściciel lub dzierżawca domu zmusza gości swoich do żywienia się u siebie. Gdy dzisiaj wobec dużej frekwencji w zdrojowiskach (przynajmniej większych) brak mieszkań, chory, bardzo często zmeczony całonocną podróżą, godzi się na wszystko, byle uzyskać kącik dla spoczynku i nie zostać na bruku. Pierwsza lepsza chałupa rozszerzona do kilku pokoi i ozdobiona na froncie szumnem lub romantycznem godłem: „pod zielonym świerkiem, wschodzącą jutrzenką, złamaną lilją itp." zowie się pensjonatem, gości bez utrzymania nie przyjmuje a ceny pobiera te same, co w najlepszym pensjonacie, prowadzonym przez fachowo wyszkolonego człowieka. Jeżeli chory zażada jakiejś djety, poleconej mu przez lekarza, spotyka się z odpowiedzia: **„niech pan jedzie sobie za granice (sic!) u nas grymasów robić nie wolno"**. Chory więc z musu je wszystko, co mu daja, wyjeżdża bez poprawy zdrowia, niezadowolony i jest znów jeden zdeklarowany wróg naszych zdrojowisk a wiadomem jest, że więcej zaszkodzi jeden nieprzyjaciel, niż dziesieciu przyjaciół pomoże.

Zastrzegam sie, że nie twierdzę, jakoby i u nas nie było dobrze prowadzonych pensjonatów, starających sie gości zadowolnić — wszystkie jednak stosuja przymus utrzymania, a zastosowanie specjalnej djety, jak np. przy chorobie cukrowej wymagającej bardzo jakościowo ścisłego, a ilościowo wprost na wage obliczonego przyprawiania potraw jest śmiem twierdzić u nas dotychczas prawie niemożliwem.

Za granicą zaś traktują te rzeczy bardzo poważnie. O odżywianiu chorych pisało bardzo wielu słynnych lekarzy, pracował nad tem chociażby taki **Noorden,** uczony o światowej sławie. Za granicą istnieją osobne szkoły*) dla kucharek i pielęgniarek, gdzie na kalorje oblicza się każdą potrawę, uczy się składu chemicznego i znaczenia odżywczego pojedynczych produktów, waży się każdy składnik potrawy. Jest mnóstwo książek w literaturze zagranicznej, mówiących szeroko o żywieniu chorych, ułożonych nawet przez uczone kucharki z najdokładniejszymi przepisami, jak które potrawy dla chorych gotować należy.

Aby to u nas prędko było, o tem marzyć trudno. Chciałbym tylko, aby ten chory, który przyjeżdża do naszych zdrojowisk z całem zaufaniem i dobrze usposobiony, nie wyjechał niezadowolony, znalazł odpowiednie dla siebie środki lecznicze, między którymi djeta odgrywa często pierwszorzędną rolę, i uzyskał zdrowie, dla którego nieraz zdobył się na ostatni wysiłek materjalny.

Dostarczenie zaś choremu tej djety nie jest wcale tak trudne, tembardziej, że do zdrojowisk zjeżdżają tylko pewne kategorje chorób, nie wymagające wielkiej rozmaitości w odżywianiu. Przypatrzmy się jak poradziła sobie w tym kierunku zagranica. W Homburgu tamtejsze Stowarzyszenie lekarzy jeszcze w r. 1904 ułożyło kilka szematów dla różnego rodzaju djet, w tem zdrojowisku potrzebnych, porozumiało się z miejscowymi właścicielami restauracji i pensjonatów i każdy lekarz przy ordynacji wręcza pacjentowi kartkę z odpowiednią dla jego choroby djetą, np., djeta I, II, III itd. Chory pokazuje ten przepis jadłodawcy, który, stosownie przed tem przez lekarzy pouczony, choremu podaje tylko potrawy, przy tej djecie dozwolone i odpowiednio przyrządzone.

Zbyt ścisły jednak szematyzm nigdy nie jest dobry w myśl w medycynie panującej zasady, że nie leczy się chorego, a tylko chorobą; każdy bowiem chory na swoją chorobę inaczej oddziaływuje, zależnie od stanu ogólnego, konstytucji, powikłań itd. Tego uniknięto przez zostawienie wolnego na karcie miejsca gdzie lekarz może zanotować specjalne swoje uwagi djetetyczne, o ile to jest koniecznie potrzebnem, co jednak w praktyce zdarza sie wyjątkowo. Jadłodawcy w dobrze zrozumiałym interesie swojim i zdrojowiska stosują się w Homburgu do tych przepisów, chory dostaje potrzebną mu djetę i wyjeżdża zadowolony, a chociażby nawet nie odzyskał zupełnie zdrowia, (gdyż przecież nie każda choroba jest uleczalną), widzi jednak troskliwość i staranie o jego dobro i wygody, nie żałuje więc wydanych pieniędzy i szeroko w domu rozgłasza, jakie tam za granicą porządki, jak dbaią o chorego itd. Jadłodawca jest również wobec chorego przez przepis lekarski kryty, jeśli mu chory zbytnio co do wyboru potraw grymasi. Widzimy więc obopólna korzyść: jadłodawca unika grymasów i narzekań chorego — chory zaś otrzymuje to, czego wymaga jego choroba.

Zdawałoby się, że jadłodawcom przysporzy to nowego kłopotu, że do diet trzeba osobnego kucharza, że przyrządzanie tych potraw jest bardzo trudne itd Na to odpowiem: po pierwsze i najważniejsze, że na tem zyskaja tak oni jak i zdrojowisko, gdyż opinia restauracji czy pensionatu i zdrojowiska sie podniesie. Po drugie: przez zime zajmowałem się dość dużo sprawą djety i rozważając te rze-

*) Sprawę te poruszył zeszłego roku Prof. Dr. L. Korczyński w artykule p. t. „W sprawie specjalizacji polskich zdrojowisk", zamieszczonym w Nr. 7. Przeglądu Zdrojowo-Kąpielowego.

czy doszedłem do przekonania, że nie jest to wcale tak trudne, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. W przeważnej części wypadków wystarczy do zwykłej djety pensjonatowej dodać jedną lub drugą potrawę lub znów coś ująć, a djeta da się doskonale odpowiednio do choroby zmodyfikować. Jedna tylko choroba cukrowa, która coraz częściej się pojawia w naszych zdrojowiskach, wymaga specjalnego przyrządzania potraw, ale, o ile tych chorych chcemy dalej u siebie widzieć, musimy bezwzględnie zastosować się do ich potrzeb. Nie potrzeba do tego osobnego kucharza. Restaurator czy prowadzący pensjonat, mający głowę na karku, no i trochę pojęcia o djetach, a przedewszystkiem dobrą wolę, potrafi sobie doskonale z produktów, do uzdrowisk dostarczanych, ułożyć bez trudności **menu**, dla wszystkich djet odpowiednie.

Wspomniałem powyżej, że jadłodawca musi mieć pojęcie o djetach. Pouczenie przez zimę, kiedy jadłodawcy i lekarze mają wiele wolnego czasu, byłoby zadaniem lekarza zakładowego, a także dobrej, popularnie napisanej książki o djecie. Możnaby ułożyć także tablice najbardziej używanych potraw z wskazówkami, które potrawy przy jakiej djecie są wzbronione, dozwolone lub nawet wskazane. Tablica taka mogłaby wisieć w kuchni i w każdej chwili dawać wskazówki przy układaniu codziennego menu. Opracowaniem i wydaniem takiej książki i tablic zająć by się mogło Polskie Towarzystwo balneologiczne.

Spotka mnie zarzut, że powiększałoby to znacznie koszta prowadzenia pensjonatów i restauracji. Sądzę jednak, że komisje zdrojowe, które powinny regulować ceny w zdrojowiskach, czy inne powołane władze, zgodziłyby się na to, aby jadłodawca, który zobowiąże się dostarczać potrawy, sporządzone ściśle według przepisów lekarskich (za co może dostać prawo ogłaszania się **„pod kontrolą lekarską"**), pobierał za specjalnie przyrządzone djety, jak np. przy chorobie cukrowej, wyższą opłatę, niż za wyżywienie zwyczajne. Każdy chory bowiem to zrozumie, że drożej musi kosztować pięciokrotne czy nawet sześciokrotne dziennie żywienie, niż zwykle u nas przyjęte, trzy lub czterokrotne, — że za potrawy specjalnie dla niego przyrządzone musi się również pobierać wyższą opłatę. Wieloletnie zaś doświadczenie lekarskie uczy, że każdy chory chętnie drożej zapłaci, byle miał pewność, że podawane mu potrawy odpowiadają djecie, przez lekarza poleconej i przyczyniają się rzeczywiście na równi z innymi czynnikami leczniczymi do poprawy jego zdrowia.

Najlepszem rozwiązaniem tej sprawy, za jakiem wypowiedziało się Stowarzyszenie lekarzy krynickich na osobnem posiedzeniu, ad hoc zwołanem, byłaby budowa sanatorjum djetycznego. Wątpię jednak bardzo, aby dzisiejsze czasy nadawały się do inwestowania tak wiekiego kapitału, jaki do podobnej budowy byłby potrzebny, tembardziej, że takie sanatorjum djetetyczne wymagałoby wielu urządzeń, których zwykły pensjonat nie potrzebuje. I w takim razie musiałyby we wszystkich, nawet mniejszych zdrojowiskach powstać takie sanatorja.

Reasumując moje wywody przedstawiam następujące wnioski:

1) Grona lekarzy ordynujących, w pojedynczych zdrojowiskach, winny opracować w porozumieniu z jadłodawcami szematy djetetyczne dla kategorji chorób, djety wymagających, a w ich zdrojowisku leczonych.

2) Szematy te będą podstawą do opracowania przez Towarzystwo balneologiczne popularnej książki djetetycznej, przeznaczonej dla jadłodawców w zdrojowiskach oraz tablic z zestawieniem potraw, przy każdej kategorji chorób wzbronionych, dozwolonych lub nawet wskazanych.

3) Komisje zdrojowe powinny bezwzględnie znieść w teorji i **w praktyce** przymus pensjonatowy. Pensjonat może być prowadzony tylko przez osobę, mającą odpowiednie kwalifikacje i, aby uniknąć zawodów ze strony chorych, musi być ogłaszany jako zamknięty pensjonat.

4) W każdem zdrojowisku musi być przynajmniej jedna restauracja, która zobowiąże się wydawać potrawy według szematów, przez lekarzy miejscowych opracowanych. Najlepiej do tego nadawałaby się znajdująca się w każdem zdrojowisku restauracja zakładowa, której dzierżawca musiałby się do tego kontraktowo zobowiązać. Za to miałby on prawo używać tytułu: „pod kontrolą lekarzy, w zdrojowisku ordynujących".

5) Lekarz zakładowy powinien w porze, gdy nie ma sezonu pouczać przez wykłady, odczyty itd. jadłodawców swojego zdrojowiska o zasadniczych podstawach żywienia i przyrządzania potraw dla chorych.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Wskazania dla leczenia klimatycznego i balneoterapeutycznego na ziemiach polskich.

(Ciąg dalszy)

Już z tego krótkiego przeglądu krajowych wód mineralnych i niemniej krótkiego szkicu stosunków klimatycznych na ziemiach polskich wynika, że rozporządzamy wcale znacznym zasobem przyrodzonych sił leczniczych i że w ogromnej większości przypadków przeróżnych chorób ograniczyć się możemy do własnych naszych miejscowości leczniczych. Chodzi tylko o odpowiedni ich wybór. Aby go tembardziej ułatwić, wymienimy szereg spraw chorobowych, dostarczających najczęściej materjału dla leczenia zdrojowego, względnie klimatycznego i wskażemy najwłaściwsze dla nich miejscowości lecznicze. Wchodzimy w ten sposób w zakres właściwej **balneoterapji klinicznej**.

Zaczniemy od stanów, których nie można uważać za chorobę w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale które mimo to wymagają już lekarskich wskazówek. Mamy tu na myśli **stany znużenia i przepracowania**, oraz **ozdrowiny** po przebytych chorobach zakaźnych.

Wśród osób, należących do zajmującej nas w tej chwili grupy, odróżnić trzeba zasadniczo dwa typy, typ ludzi nazbyt wrażliwych i typ ludzi raczej biernych, mało pobudliwych. Pierwsi wymagają środowiska, w którem jest jak najmniej podniecających czynników, dla drugich wskazanem jest środowisko, w którem nie brak znacznych i licznych podniet.

O ile chodzi o dynamiczne czynniki klimatu, to największą ich sumą rozporządza klimat alpejski, względnie wysoko-górski, a do pewnego stopnia także klimat morski. W naszych warunkach liczyć się musimy przedewszystkiem z klimatem górskim miejscowości położonych w Tatrach, z Zakopanem na czele. Nie należy wszakże lekceważyć także klimatu nadmorskich okolic szczupłego naszego bałtyckiego wybrzeża. Dzięki znacznemu wysunięciu

ku północy, znacznej ruchliwości powietrza i sporej jego wilgotności nie brak klimatowi nadbałtyckich osad czynników podniecających. Jako uzdrowiska morskie wchodzą tu w rachubę Gdynia, Orłowo, Nowa Wieś, Hallerowo, Jastarnia, oraz cały szereg osad rybackich, przedewszytkiem na Helu. Na wyróżnienie zasługują miejscowości, położone nad t. zw. Wielkiem Morzem, czyli poza obrębem Zatoki Puckiej.

Dla osób wątłych i wrażliwych nadają się najlepiej na miejsce czasowego pobytu lesiste równiny, względnie kraj niewielkich pagórków. Jako przykład takich miejscowości wymienić można Ojców, Grodzisko, Otwock, Niekłań Czarniecką Górę, cały szereg osad, sąsiadujących z Niepołomicką Puszczą, liczne miejscowości, położone w okolicach Tarnowa, zwłaszcza na szlaku linji kolejowej Tarnów—Stróże, okolice Zółkwi (Niemirów), Lwowa (Brzuchowice), Stryja (Morszyn), parowy jaru dniestrowego (Zaleszczyki), lesiste okolice województwa wileńskiego, lubelskiego itd. Ogół lekarzy wie o nich niestety bardzo mało, wprost z tego powodu, że nie posiadamy dotychczas dokładnej fizjografji lekarskiej całej naszej ziemi. Niech mi wobec tego będzie wolno zwrócić się na tem miejscu z gorącym apelem do wszystkich lekarzy w całej Polsce, aby zechciel zająć się tą sprawą.

Dotknęliśmy tu wskazań dla pobytu osób z krańcowemi, jeźli tak się wyrazić można, znamionami konstytucji. Po wojnie i po wstrząśnieniach, wywołanych przez nią, jest ich niewątpliwie więcej, aniżeli było dawniej. Ale mimo to przeważa zawsze jeszcze zastęp ludzi, u których zasób sił i równowaga nerwowa nie poniosły nazbyt wielkiej szkody. Zazwyczaj rostrzygają oni sami, bez współudziału lekarzy, o miejscu swego wypoczynku. O ile wszakże zwracają się z tem o radę, to najlepiej wskazywać im podgórskie miescowości karpackie. Mamy ich cały szereg. Z bardziej znanych wymienimy tu: Bystrę, Jaworze, Wisłę, Zawoję, Suchą, Maków, Jordanów, Łącko, Krościenko nad Dunajcem, Rytro, Piwniczną, Głębokie — w zachodniej Małopolsce, Skole, Korczyn, Synowództwo, Hrebenów, Spas, Kulaszne, Dorę, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochtę — w Małopolsce wschodniej.

Przechodząc do streszczenia wskazań dla leczenia rozmaitych stanów patologicznych w krajowych zdrojowiskach i uzdrowiskach, muszę zaznaczyć, że to co w tej sprawie powiedzieć mogę w danej chwili, nie rości sobie bynajmniej pretensji do objęcia całości. Ograniczyć się muszę raczej tylko do treściwego zestawienia ogólnych wskazań z podkreśleniem tylko tych szczegółów, które ze względu na rodzimą balneoterapję na podkreślenie zasługują.

Jedno z pierwszych miejsc zajmują tu **choroby przemiany materji**, przedwszystkiem otłuszczenie ogólne, cukrzyca i podagra.

Mając przed sobą **chorych otyłych**, uwzględnić musimy przedewszystkiem ich wiek i stan narządu krążenia. Dla ludzi względnie młodych, zresztą zdrowych, wystarczyć może pobyt w górach lub nad morzem. Zupełnie odpowiedniem miejscem pobytu są tu wyżej położone uzdrowiska karpackie, oraz uzdrowiska nadbałtyckie. U osób młodych, niedokrewnych może oddawać bardzo dobre usługi pobyt i leczenie w Krynicy lub Żegiestowie. U osób otyłych, z objawami zwyrodnienia mięśnia sercowego lub wyraźnej miażdżycy tętnic, nie wolno zalecać podniet klimatycznych i pracy fizycznej jako naczelnych sposobów leczenia odtłuszczającego. Doświadczenie nauczyło, że dobre wyniki osiągnąć tu można zapomocą wód przeczyszczających, t. zn. wód, które zawierają w swym składzie siarkany alkaljów i magnu. Pierwsze z nich nazywamy wodami glauberskiemi, drugie gorzkiemi. Przedstawicielkami pierwszych, światowej sławy, są wody Karlsbadu i Marienbadu. Z pośród wód gorzkich cieszyły się wielkiem uznaniem zwłaszcza wody niemieckie.

Wśród zdrojowisk krajowych, które zastąpićby mogły obce wody glauberskie i gorzkie, zasługują na uwagę Truskawiec i Morszyn. Pierwszy posiada w zdroju Marji solankę glauberską, drugi w zdroju Bonifacego solankę gorzką. Pozatem godzi się jeszcze wspomnieć o Busku, którego wody, obok znacznej ilości chlorku sodu, zawierają nieco soli glauberskiej i soli gorzkiej. Używanie tych wód utrudnia wprawdzie obecność siarkowodoru, ale do niemiłej jego woni można się jednak przyzwyczaić. Siarkowodór podnieca zresztą także czynność jelit, sprowadza często wodniste wypróżnienia i wspiera w wydatny sposób podobne działanie chlorku i siarkanu sodowego.

W leczeniu **moczówki cukrowej** odgrywają od bardzo dawna wybitną rolę wody alkaliczne i alkaliczno-glauberskiej, w części także wapienne, odznaczające się wysoką naturalną ciepłotą. Aż nadto dobrze jest znana w tym zakresie rozgłośna sława Karlsbadu, Neuenahru, Vichy, Royatu; Labourboulie; Montdoru i innych podobnych im cieplic. Stwierdzona przez empirję skuteczność tych wód pociągnęła za sobą badania, zajmujące się poznawaniem wpływu zawartych w nich soli na wydzielanie cukru i na inne objawy, towarzyszące chorobie cukrowej. Wyniki tych badań nie były nazbyt zadowalniające. Przekonano się, że żadna z tych soli nie wywiera niewątpliwego wpływu na stopień cukromoczu. Co najwyżej można było stwierdzić zmniejszanie się objawów acidozy. W toku badań pokazało się dalej, że działanie tych wszystkich sławionych wód mineralnych występuje na jaw bodaj tylko wtedy, gdy chorzy piją je wprost ze zdroju. Zwrócono skutkiem tego uwagę w innym kierunku i zajęto się śledzeniem wpływu wody o rozmaitej ciepłocie. Pokazało się wtedy, że przedewszystkiem wysoka ciepłota jest tym czynnikiem, z którym wiąże się korzystne działanie wody. Polega ono między innemi na zmniejszeniu pragnienia, zjędrnieniu skóry oraz na zmniejszeniu diurezy. Jednem z ważnych następstw jest obniżenie parcia krwi, przyśpieszenie tętna i większa częstość oddechów. Wszystkie wymienione tu skutki zaznaczają się rychlej i dobitniej po podaniu wodnych rozczynów soli, jak węglan sodowy, chlorek sodu itd. a tem samem także po odpowiednich wodach lekarskich, ale nie zależą od tego, czy podano wodę o rodzimej ciepłocie, czy też sztucznie ogrzaną.

Poznanie tych szczegółów posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszej rodzimej balneoterapji, uzasadnia wysyłanie chorych na cukrzycę także do krajowych zakładów.

O wyborze najodpowiedniejszego w danym przypadku zdrojowiska rozstrzyga nie tyle rozpoznanie cukrzycy, jako takiej, ile ogólny stan chorego, tok całej przemiany pierwiastków, stan narządu krążenia, narządu oddechowego, nerek i narządu pokarmowego.

Dla osób otyłych, podagrycznych, okazujących przytem objawy miażdżycy tętnic, niekiedy nawet początki miażdżycy nerek, nadaje się bardzo Truskawiec, jako miejsce dla kilkotygodniowego leczenia. Woda ze zdroju Marji, ogrzana do ciepłoty 55—60° C. działać tu może nader korzystnie. Nie należy także lekceważyć wpływu kąpieli, o ciepłocie, zastosowanej do stanu serca i naczyń. Warto, aby

wskazaniem tem zajęli się zupełnie szczegółowo lekarze Truskawca i postarali się o zapewnienie chorym na cukrzycę odpowiednich warunków także dla leczenia dyjetetycznego i mechanoterapeutycznego.

Cukrzyca, powikłana z nieżytem żołądka i jelit, usprawiedliwia kierowanie chorych do Szczawnicy lub do Rymanowa, w przyszłości także do Wysowy i Krościenka.

Dla chorych niedokrewnych wskazane są raczej Krynica i Żegiestów.

Wobec zmian w płucach kłaść trzeba na te zmiany wielką wagę i zalecać chorym pobyt i leczenie w odpowiednich sanatorjach, a przynajmniej w dobrych stacjach klimatycznych. Z pośród naszych tego rodzaju miejscowości wymieniamy dla przykładu Otwock jako nizinne, Zakopane jako górskie uzdrowisko. Wybor zależy od stanu ogólnego chorych.

W zupełnie niepowikłanej, lekkiej postaci cukrzycy, u osób nie starych jeszcze, ograniczyć się można w leczeniu, po za uporządkowaniem dyjety, do działania podniecających czynników klimatycznych, wzmocnionego przez odpowiednio, lekarskim sposobem, miarkowaną pracę fizyczną. W tej myśli zalecamy chorym pobyt w wysoko położonych miejscowościach górskich lub nad morzem. U nas wysyłać ich można w Tatry do Zakopanego i do podobnych mu położeniem osiedli, lub nad Bałtyk. Pobyt w górach działa nader korzystnie zwłaszcza u chorych z objawami hypertyreozy, towarzyszącej niezbyt rzadko cukrzycy.

Cieżka postać cukrzycy jest wogóle mało przystępna dla leczenia. Nie mniej musimy i tu także udzielać rad chorym, wierzącym, że zmiana miejsca pobytu i leczenie poza domem przynieść może poprawę ich stanu. Niemal z zasady chodzi tu o chorych wątłych, źle odżywionych i bardzo osłabionych, nie rzadko ze znamionami poczynającej się chory i acidozy. Spokój i oszczędzanie tworzą tu przykazanie lekarskie. Stosunkowo najłatwiej jeszcze dać im odpowiednie po temu warunki, o ile chodzi o ziemie polskie, na suchych lesistych równinach, lub w kraju niewielkich, lesistych pagórków. W takie też okolice kierować należy chorych na cukrzycę, o których mówimy w tej chwili. Zbytecznem byłoby dodawać, że nieodzownym warunkiem są dobrze urządzone lecznice. Brak ich odczuwamy bardzo dotkliwie.

Zupełnie zrozumiałe zajęcie budzi klimatyczne i balneoterapeutyczne leczenie **skazy moczanowej,** względnie podagry, występującej w nader różnorodnych postaciach. Wspólne znamię — nie mamy prawa mówić, że istotę — choroby, tworzy nadmiar kwasu moczowego, najczęściej okresowy, w osoczu krwi i rozmaitych tkankach, a więc pewnego rodzaju przekwaszenie ustroju. Jako następstwo nadmiernego wytwarzania, a równocześnie nieznanych nam jeszcze dokładnie chemiczych, w pojęciu fizjologji, usterek w strukturze soli kwasu moczowego, wypadają te sole z rozczynu i osadzają się w postaci złogów w rozmaitych tkankach. Prostem następstwem jest podrażnienie tkanek, przebiegające pod postacią zapalenia ostrego lub przewlekłego.

W leczeniu choroby uwzględnić trzeba w pierwszym rzędzie ograniczenia dyjetetyczne, w dalszym starać się o poprawienie toku przeróbki biologicznej ciał chemicznych z jądrem purynowem, a obok tego o rozpuszczenie i wydalenie nagromadzonych w ustroju złogów soli kwasu moczowego. O wskazówkach dyjetetycznych na tem miejsiu nie potrzebujemy mówić. W dziele poprawy toku przemiany pierwiastków odgrywają bardzo ważną rolę czynniki podniecające i wzmacniające ustrój w pojęciu biologicznem. Pewnej ich sumy dostarcza klimat górski i morski. Z pierwszego mogą wszakże korzystać tylko chorzy nie starzy jeszcze, u których niema poważniejszych zmian w narządzie krążenia. Wpływ czynników klimatycznych potęguje wydatny ruch a nawet wprost fizyczna praca. U nas kierujemy takich chorych do górskich lub podgórskich, względnie do nadbałtyckich uzdrowisk.

Z naciskiem podnieść jeszcze trzeba bardzo korzystny wpływ ziewów radowych (emanacji radu), stwierdzony przez nader bogate już doświadczenie lekarskie. Wiążą się z tem dobre wyniki leczenia w zakładach, rozporządzających zdrojami gorącej wody, oraz mułem o wybitnych radjoczynnych własnościach. Moglibyśmy je mieć u siebie po odpowiedniem urządzeniu Jaszczurówki pod Zakopanem.

O ile chodzi o wody lekarskie na ziemiach polskich, kierować się jeszcze najlepiej zawartością soli wapniowych. Z myślą o nich wymieniamy na czele naszych zakładów Żegiestów, w dalszym rzędzie Krynicę, Wysowę, Szczawnicę i Krościenko. Wprost idealnem zdrojowiskiem dla leczenia podagry byłoby zdrojowisko Drużbaki ze swojemi ciepłemi wapniowemi i wapniowo-alkalicznemi szczawami.

Oprócz szczaw wapniowych, jak Żegiestów lub Krynica, alkaliczno-słono-wapniowych, jak Wysowa, Krościenko i Szczawnica, godzi się jeszcze wspomnieć o Truskawcu tak ze względu na jego wapniowo glauberskie wody, jak moze jeszcze bardziej, ze względu na wodę ze zdroju Nafta, znaną ze swego działania moczopędnego.

Zupełnem milczeniem nie należy wreszcie pomijać naszych solanek, zalecanych dawniej głównie z powodu znajdującego się w nich litu. Należą do nich: Rabka, Rymanów i Iwonicz. Ludzie starsi, dla których klimat górski jest nieodpowiedni, mogą się poddać leczeniu w Ciechocinku lub Busku.

Z pośród innych chorób przemiany pierwiastków zasługują jeszcze na wzmiankę fosfaturja i oxalurja, przydarzające się bądź to jako sporadyczne, bądź też jako dłużej trwające zaburzenia.

W leczeniu **fosfaturji,** towarzyszącej nierzadko nerwicom ogólnym, zwłaszcza neurastenji, kłaść trzeba nacisk na układ nerwowy i dążyć do jego wzmocnienia także przy pomocy czynników klimatycznych i balneoterapeutycznych. Jako wody lekarskie nadają się najlepiej jeszcze wody arsenowo-żelaziste. Wprost przeciwwskazane są szczawy alkaliczne i alkaliczno-słone.

Oxalurja łączy się niezbyt rzadko ze skazą moczanową i dzieli z nią po części wskazania lecznicze.

W przypadkach **alkaptonurji i cystynurji,** na szczęście bardzo rzadkich, stoimy wprost bezradni wobec chorych, żądających wskazówek leczniczych. Najrychlej jeszcze doradzać by im można leczenie w zakładach kąpielowych solankowych, lub u wód alkaliczno-słonych.

Bardzo znacznego zastępu chorych dostarczają dla leczenia zdrojowego **choroby narządu pokarmowego.**

Wśród spraw, toczących się w żołądku, zajmują naczelne bodaj miejsce choroby, którym towarzyszą przykre objawy bólu, zgagi, odbijań i wymiotów kwasnych. O ile ostateczna ich przyczyna tkwi w nadmiernem wydzielanu kwasu solnego, wpływają uśmierzająco wody alkaliczne i wody ziemne. Cieszą się one wielkiem uznaniem we wszystkich chorobach żołądka, przebiegających z hi-

perchlorją, a więc w nieżycie kwaśnym, w nerwowym sokotoku, we wrzodzie okrągłym żołądka i dwunastnicy. W wyższej mierze dotyczy to cieplic, jak Kalrsbad, Vichy itd. Zastąpić je wszakże możemy wodą Zubera w Krynicy oraz szczawami Krościenka, Szczawnicy i Wysowej. Za miarę dla tej oceny służy bezwzględna ilość sody, węglanu wapnia i soli kuchennej oraz wzajemny stosunek tych składników do siebie. Z pośród zdrojów Wysowej nadają się najlepiej zdrój Słony i Olgi, z wód krościeńskich zdrój Anny i Michaliny, z pośród wód szczawnickich zdrój Magdaleny, Józefiny i Wandy.

W tych przypadkach chorób żołądka, w których nietylko niema nadmiaru kwasu solnego, ale istnieje niedobór, niekiedy bardzo znaczny, są wody alkaliczne niezbyt odpowiednie. Pewne usługi oddawać tu mogą szczawy słone albo szczawy wapniowo-żelaziste. Dlatego polecamy w niedomodze wydzielniczej kwasu solnego zimną wodę rymanowską, krynicką lub żegiestowską. Liczymy się przytem z działaniem kwasu węglowego, chlorku sodu i niskiej ciepłoty wody, jako tych czynników, które drażnią gruczoły kwaso i pepsynarodne, a w odniesieniu do szczaw wapniowo-żelazistych także ze stwierdzoną przez doświadczenia kliniczne zdolnością tych wód do przysparzania zaczynu podpuszczkowego i ułatwiania w ten sposób trawienia mleka.

Wszelkiego rodzaju nerwice żołądka wymagają leczenia ogólnego. Nie małą rolę odgrywa w nich wpływ klimatu i wpływ wszelkiego rodzaju zabiegów kąpielowych. W wyborze najlepszych dla leczenia warunków i najstosowniejszych zabiegów kierować się trzeba ogólnym stanem chorych, a w wyższej jeszcze mierze ich nastrojem psychicznym i stopniem nerwowej wrażliwości. Dla poznania szczegółów wymienionych na ostatniem miejscu, dostarczyć może bardzo cennych wskazówek rozmowa, odbiegająca od typu zwykłych lekarskich rozmów. Dopiero wtedy zdradza wielu chorych swoje upodobania, odsłania swoje zmysłowe i umysłowe właściwości i daje przez to lekarzowi podstawę dla należytego sformułowania sądu o wskazaniach leczniczych.

Na równi z chorobami żołądka dostarczają wcale znacznego materjału przewlekłe sprawy nieżytowe jelit. W nieżycie jelit cienkich zasługują na polecenie dobrze ogrzane szczawy alkaliczno-słone Krościenka, Szczawnicy lub Wysowej. Podawać je należy w małych dawkach po kilkadziesiąt cm. sześć. parę razy wśród dnia dodając niekiedy po 5—15 cm sześć. wody wapiennej. Te same usługi oddaje także woda rymanowska ze zdroju Klaudji, podawana w podobny sposób. W nieżytach jelit grubych, przebiegających często z zaparciem stolca, niekiedy naprzemian z biegunką, odpowiednie są większe dawki tych samych wód, a pozatem także glauberskie solanki Truskawca. W przewlekłym nieżycie pętli esowatej i odbytu posługujemy się również wymienionemi wyżej wodami, używając ich tak za napój, jak w postaci wlewań do kiszki po ogrzaniu do 38—43° C. w ilości od 200—500 cm sześć.

Wobec nerwowych zaburzeń w czynności jelit obowiązują te same zasady, któremi się kierujemy u chorych z nerwicami żołądka. O dobrym wyniku leczenia stanowią tu nietyle zlcenia, odnoszące się wprost do jelit, ile zabiegi, mające za cel wzmocnienie i uzdrowienie układu nerwowego.

Obok chorób żołądka i jelit tworzą wdzięczny materjał dla leczenia zdrojowego choroby dróg żółciowych. W ciągu ostatnich lat wzrosła niepomiernie liczba przypadków nieżytowego zapalenia pęcherzyka żółciowego i kamicy żółciowej. Z przyrostem tym liczyć się trzeba zupełnie poważnie.

Nader ważny czynnik leczenia tworzą w tych przypadkach, obok spokoju fizycznego i psychicznego, oderwania się od zajęć i starannie dobranej djety, wody alkaliczno-słone, alkaliczno-glauberskie i solanki glauberskie, podawane w niewielkich ilościach naraz, z zasady na gorąco. Z wodami temi wiąże się rozgłośna sława Karlsbadu i innych, należących tu cieplic Wód tego rodzaju co Karlsbad nie posiadamy u siebie. Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby w Polsce nie można było leczyć z dobrym skutkiem chorych na nieżyt dróg żółciowych i kamicę żółciową. Nadają się do tego celu zupełnie dobrze wody szczawnickie ze zdrojów Magdaleny i Józefiny, woda Zubera, wody krościeńskie i wysowskie ze zdrojów Olgi i Słonego. Z podobnym skutkiem polecać można glauberskie solanki Truskawca, lub słone szczawy Rymanowa i Druskienik. W niektórych przypadkach przynosi niewątpliwą korzyść dodatek niewielkiej ilości wody lub soli morszyńskiej.

Skuteczność wszystkich wymienionych tu zdrojów przypisać trzeba w dużej mierze korzystnemu wpływowi wody na nieżyt dwunastnicy, towarzyszący prawie z zasady chorobom dróg żółciowych.

Te same wody są także wskazane w przypadkach tzw. nieżytowej żółtaczki, obrzęku wątroby w przypadkach pletory brzusznej, w początkowym okresie marskości wątroby. Działanie ich wspiera bardzo wydatnie woda morszyńska, podawana bądź to systematycznie, przez szereg kilkunastu dni, najwyżej paru tygodni, bądź też tylko co drugi, lub trzeci dzień i to tak dobrze w czasie obowiązkowego, że się tak wyrażę, leczenia zdrojowego, jak później jeszcze po jego ukończeniu.

Na wzmiankę zasługują wreszcie zespoły objawów klinicznych, z których wnosić można o nieprawidłowym stanie trzustki. Ze stanowiska balneoterapji obchodzą nas tylko, rzadkie zresztą, przypadki kamicy trzustkowej, oraz przypadki łagodnego przewlekłego zapalenia trzustki, względnie jej przewodów. Ta ostatnia sprawa towarzyszy, prawdopodobnie względnie dość często, nieżytom przewodów żółciowych, nieżytowej żółtaczce i kamicy wątrobowej. W leczeniu zdrojowem odgrywają tu rolę te same wody, które stosujemy w chorobach wątroby. (Dok. nast.)

Bibljografja polskiego zdrojownictwa.

zebrał

Dr Stanisław Anatol Lewicki, lekarz zdrojowy w Krynicy.

II.

13. **E. O. Klem. Nowicki.** Nauka o rozbieraniu wód mineralnych i sztucznem ich przysposabianiu. Warszawa 1813.

14. **F. K. Skobel.** Porównanie wód lekarskich robionych z rodzimemi. Rocz. Wydz. lek. Uniw. Jagiell. T. VI, Oddz. II, str. 213.

15. Idem. O wodach lekarskich robionych w porównaniu z rodzimemi. Roczn. Wydz. lek. Uniw. Jagiell. 1844, T. VII.

16. **Fr. Ad. Aug. Struve.** O naśladowaniu wód mineralnych samorodnych. Tłumacz. z niem. Warszawa 1825.

17. Gazowe wody miner. sztuczne i specjalne lekarskie, przyrządzane w Zakładzie fabr. K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie. Kraków 1894.

18. **M. Studencki.** Poradnik dyetetyczny dla używających wód mineralnych sztucznych w instytutach warszawskich lub wód mineralnych przy źródłach, ułożony z najnowszych dzieł zagranicznych. Warszawa 1854.

19. **Teodor Stürmer.** O wodach mineralnych w ogólności, a w szczególności o sztucznych wodach mineralnych w instytucie warsz., z wyłożeniem wszelkich warunków, które przy ich użyciu zachować należy. Warszawa 1838. Sprawozdanie o tem Malcza w P. T. L. W. 1839, 447.

20. Idem. Die Mineralquellen in Dr. Struve's Anstalten, das gewöhnliche Trinkwasser u. mehrere Arzneistoffe. Rozprawa w dziele: Zur Vermittelung der Extreme in der Heilkunde. Leipzig 1839.

21. **Swida.** Aparaty do urządzania kąpieli z kwasu węglanego. Referat na posiedzeniu Wydz. zdrojowisk Tow. hygien. warsz. Zobacz protokół tegoż posiedzenia. Zdrowie 1901, 496.

22. **W. Szymanowski.** Wody mineralne w Saskim ogrodzie. Tygodnik ilustrowany 1866, 76.

23. **Aleksander M. Weinberg.** O wodach mineralnych żelaznych. Gaz. lek. 1876, 295, 310.

24. **J. Weinberg.** Przewodnik dla leczących się wodami i kąpielami mineraln., wydany staraniem instytutu wód miner. w ogrodzie Saskim. Warszawa 1878.

25. **Jan Wolfgang M. D.** Sposób robienia sztucznej wody lekarskiej. Dziennik med. chir. i farmac. Ces. Tow. lekar. Wileńsk. 1822. T. I. 523.

26. **M. Zieleniewski.** O sztucznych utworach wód mineralnych. Warszawa 1870.

BIRSZTANY.

1. **A. Abicht.** O wodach mineralnych birsztańskich, opisanie miejscowości, rozbiór wód i mapka. 1851. Rękopis znajduje się w Bibliot. Tow. lekarsk. wileńsk.

2. **Erminio Andrioli.** Referat o źródłach mineralnych w Stukliszkach (gub. Wileńska), Birsztanach i Niemonajcach na posiedz. 15. V. 1871 Oddziału balneolog. Tow. lekarsk. warszaw., czy drukowane, nie wiadomo.

3. Historyczno-statystyczna wiadomość o Birsztanach. Gaz. codzienna warsz. 1860, Nr 295.

4. Zakład zdrojowy w Birsztanach w Gub. Wileńskiej powiecie Trockim. Gaz. codzienna warsz. 1860. Nr. 258, 259.

5. Wody w Birsztanach. Gaz. codzienna warsz. 1860. Nr. 117.

6. Birsztany. Tygodnik ilustrowany 1869, IV, Nr. 79.

7. Wycieczki po Litwie. T. I.

8. **Fr. Grodecki.** Birsztany. Czas lekarsk. 1904, 158, 217.

9. Idem. Wartość lecznicza Birsztan w świetle cyfr. Czasop. lekarsk. 1906, 263.

10. **Johanson** badał chemicznie trzy źródła t. zw. stare w Birsztanach. Podaje **L. Korczyński**, Zarys balneologii, str. 265, zob. Dz. I, 122.

11. **L. Kondratowicz** (Syrokomla). List o wodach birsztańskich. Kurjer wileński, 1860 i 1861.

12. Idem. Z Birsztan. Tyg. illustr. 1861, 183;

13. **Korewa.** Woda mineralna Birsztańska uważana pod względem lekarskim. P. P. N. L. 1862. Sprawozdanie o tem w T. L. 1864, 23.

14. **Koskowski** rozbierał w r. 1859 na polecenie Tow. lekarskiego wileńskiego wody Birsztańskie; zobacz **W. Zachorski,** Dzieje Tow. lekarsk. w Wilnie. P. T. L. W. 1898, 83:

15. **Lubicz.** Korespondencja z Wilna (opis Birsztan). Nowiny lekarsk. 1900, 594.

16. **J. F. Nowakowski.** Wycieczka do Birsztan i Druskienik. Tyg. ilustr. 1869, 1, 16.

17. **R. Pląskowski.** Wody mineralne w Stokliszkach i Birsztanach; zobacz protok. posiedzenia Oddz. balneolog. Tow. lekars. warsz. z dnia 15. V. 1870 w P. T. L. K. 1871, 68.

18. **Przybylski.** Birsztany w sezonie leczniczym 1883. Warszawa 1884.

19. Idem. Birsztany, sezon kąpielowy 1893 (po rosyjsku). Protokóły Imperatorskaho Wileńsk. Medicinsk. Obszczestwa. 1884.

20. **J. J. Radecki.** Źródła mineralne w Birsztanach i działanie ich na organizm (po rosyjsku). Petersburg 1885.

21. **A. Renjer.** Uwagi lekarsko-praktyczne nad działaniem wód mineralnych w Birsztanach. Czas. Ondyna, 1844, VIII, 5.

22. Idem. O mineralnych wodach birsztańskich. Kurjer wileński 1860.

23. Idem. Wody mineralne Birsztańskie. P. P. N. L. 1862. Sprawozdanie o tem Tyg. lek. 1864, 23;

24. Idem. Wody mineralne Birsztańskie (po rosyjsku). Protok. Imperat. Wileńsk. Mediem. Obszczerstwa 1875, Nr. 1.

25. Idem. Analiza wód mineralnych Birsztańskich. Odczyt w Tow. lekarsk. wileńsk. zobacz **W. Zahorski,** Dzieje Tow. lekarsk. w Wilnie. P. T. L. W. 1898, 341.

26. **Renard** badał źródło Wiktorji w Birsztanach, czy drukowane, nie wiadomo. Podaje **L. Korczyński.** Zarys balneologji, str. 265. zob. Dz. I, 122.

27. **Paweł Sawicki.** Birsztany w lato 1888 roku. Odczyt w Tow. lekarsk. wileńsk. zobacz W. Zahorski, Dzieje Tow. lekarsk. w Wilnie. P. T. L. W. 1898, 344.

28. Idem. Sezon kąpielowy 1888 r. w Birsztanach (po rosyjsku). Protok. Imperat. Wileńsk. Mediem. Obszczestwa 1889.

29. **Józef Szabłowski.** Badania nad promieniotwórczością wód Birsztańskich wobec współczesnego stanu wiedzy o promieniotwórczości wód mineralnych. Referat na posiedzeniu Związku polskich lekarzy i przyrodników w Petersburgu zob. protok. tegoż posiedz. P. L. 1912, Nr. 13.

30. **Szyller** rozbierał wodę mineralną w Birsztanach. Rozbiór ten podany w Słowniku geograf. przy Birsztanach, zob. Dz. I. 285.

31. **Władysław Zahorski.** Birsztany. Zakład wód mineralnych solankowych. Zbiorowe wydanie Dr. H. **Dobrzycklego,** zob. Dz. I. 51.

32. Idem. Birsztany (bez miejsca i daty druku).

BURKUT.

1. Burkut, Zakład zdrojowo-kąpielowy (prospekt).

2. Statystyczne wiadomości o cyrkule Kołomyjskim. Gaz. lwowska 1812, 288, 305.

3. **Pietrzycki.** Kilka słów o Burkucie. P. L. 1881.

4. **M. Seńkowski.** Sprawozdanie z rozbioru chemicznego wody mineralnej ze zdroju „Burkut" koło Żabiego w Galicji. Rozbiór ten podany w broszurce „Burkut, Zakład zdroj. kąpiel.".

5. **T. Torosiewicz.** Das Mineralwasser Burkut bei Kossów, chemisch untersucht. Mnemosyne 1837. Nr. 73.

BUSK.

1. **Becker.** Ueber die Flözgebirge in Polen. Freiburg 1830.
2. **Adolf Rudolf Berends.** Busko i źródła mineralne pod niem znajdujące się. Warszawa 1834. To samo po niem. przekład **G. Lewenstaina** w Dzienniku Hufelanda 1836.
3. **M. Bondarenko.** O wbijanii Buskoj siernosolanoj wody istocznika Nr. 1 (Michalskawo) na uzwojenie i obmierz azota zmieszannoj piszczi u zdorowych ludej (w Buskie). Petersburg 1898. Sprawozdanie o tem J. Majkowskiego Med. 1899.
4. Krótka wiadomość o częściach składowych wody mineralnej, znajdującej się pod miastem Busk. Pam. farmaceut. Krak. 1834. I. 240.
5. Sprawozdanie Rady szczegółowej Opiekuńczej Szpitala św. Mikołaja w Busku za r. 1836. Warszawa 1837.
6. To samo za r. 1837, Warszawa 1838.
7. To samo za r. 1842, Warszawa 1843.
8. Wiadomość o Busku użyteczna dla szukających polepszenia zdrowia. Gaz. poranna, Warszawa 1837, Nr. 93.
9. Busko źródłem mineralnem sławne. Przyjaciel ludu 1839, II. 369.
10. Woda Buska. Rocznik Wydziału lekarsk., 1840. III. 331.
11. Spostrzeżenia lekarskie względem skuteczności wód buskich. P. T. L. W. 1841. 21.
12. Anonim **(Ad. Łubieńska).** Krótki opis Buska i jego okolic. Warszawa 1842. Sprawozdanie o tem w Bibliot. warszaw. 1842. 641.
13. Z Buska. Tyg. ilustr. 1862, 104.
14. Busk. Tygodnik ilustr. 1864. 115.
15. Towarzystwo Przyjaciół Buska. Zdrowie 1909. 371.
16. Wiadomość o Busku. Kłosy T. VIII, str. 308.
17. **Johan Filip v. Carosi.** Reisen durch verschiedene Polenprovinzen. mineralogischen u. anderen Inhalts Leipzig 1791—1784.
18. **Cichocki** rozbierał wodę buską. Sprawozdanie z tego rozbioru odczytane na posiedzeniu Oddz. balneolog. Tow. lekarsk warszaw. w dniu 13 II. 1871. zobacz protokół tegoż posiedzenia P. T. L. W. 1871. 290
19. **Józef Dymnicki.** Sprawozdanie o chorych leczonych u zdrojowiska w Busku podczas pory kąpiel. za r. 1858. T. L. 1859, 161.
20. To samo za r. 1859. T. L. 1860, 112.
21. To samo za r. 1860. T. L. 1861, 117.
22. To samo za r. 1861. T. L. 1862.
23. To samo za r. 1862. T. L. 1863, 143.
24. To samo za r. 1863 i 1864. T. L. 1865, 107.
25. To samo za r. 1865. T. L. 1866.
26. To samo za r. 1866. T. L. 1867.
27. To samo za r. 1867. T. L. 1868.
28. To samo za r. 1868. Klinika IV, 1869.
29. To samo za r. 1869. Klinika VI, 1870.
30. To samo za r. 1870. Klinika VIII, 1871.
31. To samo za r. 1871 Gaz. lek. 1872.
32. To samo za r. 1872. Warszawa 1873.
33. To samo za r. 1873. Med. 1874.
34. To samo za r. 1874. P. T. L. W. 1875.
35. To samo za r. 1875 P. T L. W. 1876.
36. To samo za r. 1876. Gaz. lek. 1877.
37. To samo za r. 1877. Warszawa 1878.
38. To samo za r. 1879. Med. 1880.
39. To samo za r. 1880. Warszawa 1881.
40. To samo za r. 1881, wyd. oddzielne, Warsz.
41. To samo za r. 1882, wyd. oddzielne. Warsz.
42. To samo za r. 1883, wyd. oddzielne, Warsz.
43. To samo za r. 1884, wyd. oddzielne, Warsz.
44. To samo za r. 1885, wyd. oddzielne, Warsz.
45. To samo za r. 1886, wyd. oddzielne, Warsz.
46. To samo za r. 1887, wyd. oddzielne, Warsz.
47. To samo za r. 1888, wyd. oddzielne Warsz.
48. To samo za r. 1889. wyd. oddzielne, Warsz.
49. To samo za r. 1890, wyd. oddzielne, Warsz.
50. To samo za r. 1891. Med. 1892.
51. To samo za r. 1892. Med. 1893.
52. To samo za r. 1893. Med. 1894.
53. To samo za r. 1894. Med. 1895
54. To samo za r. 1895 Med. 1896. 388.
55. To samo za r. 1896. Med. 1897. 402.
56. Idem. Kilka słów z Buska. T. L. 1859. 337.
57. Idem. Busko i jego zdroje. Warszawa 1860.
58. Idem. Czy zdrój buski mógłby być użyty do leczenia z choroby rtęciowej i syfilitycznej? T. L. 1861.
59. Idem. Odpowiedź na „Kilka uwag o kuracji w Busku" przez Dra Głogowskiego. Klinika 1870, 181.
60. Idem. Leczenie przymiotu przetworami rtęci u wód siarczanych. Klinika. 1872
61. Idem. Ze sprawozdania XXI. Przypadki choroby przymiotowej leczone w Busku podczas pory zdrojowej 1878. Med. 1879.

62. Idem. Rzut oka na ruch zdrojowy w Busku w r. 1879 i na roboty dotąd w zakładzie kąpielowym doknane. Zdrowie 1880.

63. Idem. O działaniu chininy w niektórych ciężkich przypadkach przymiotu przy leczeniu wcieraniami szaruchy, tudzież znaczenie ciepłoty, tętna i wagi ciała w tychże przypadkach. Gaz. lek. 1889.

64. Idem. Wyciąg z XXXII sprawozdania (opis czynności lekarskiej w Busku w 1889 r.). Med. 1890, 257.

65. To samo z XXXIII spraw. Med. 1891.

66. Idem. Leczenie przymiotu wcieraniem szaruchy przy współczesnem stosowaniu kąpieli siarczanych. Med. 1892.

67. Idem. Kombinirte Curmethode veralterer Syphilisfalle mit Quecksilbereinreibungen u. gleichreitigen Schweffelbaedern. Internation. Klinische Rundschau. Wien, 1893; także Medicin. Post. 1893.

68. Idem. Einige seltenere in Busko während der Cursaison 1893 behandelte Syphilisfaelle. Internat. Klinische Rundschau, Wien. 1894.

69. Idem. Ulepszenia dokonane w ostatnim czasie w zakładzie zdrojowo-kąpiel. w Busku. Med. 1899.

70. Idem. Kilka słów o nowych zdrojach buskich z dodatkiem liczb z 42-go sprawozdania o chorych leczonych w Busku w czasie pory kąpielowej w r. 1899. Med. 1900, 439.

71. Idem. Kilka liczb z 43-go sprawozdania o chorobach, leczonych w Busku w czasie pory kąpielowej 1900 r. z dodatkiem wzmianki o dalszym rozwoju zakładu kąpiel. Med. 1901, 500.

72. **Fischer.** Wiadomość o Busku. Gaz. śląska 1841.

73. **F. Głogowski.** Kilka uwag o kuracji w Busku, wywołanych sprawozdaniem Dra. Dymnickiego z r. 1868. Klinika 1870, 85.

74. Idem. Dodatek do kilku uwag o leczeniu w Busku. Klinika 1871 i osobna odbitka. Warszawa 1871.

75. **J. Grabowski.** Busko. Warszawa 1890.

76. **K. Grygowicz.** Opis Buska wraz z zakładem kąpielowym z dołączeniem przepisów używania wody ze źródła miejscowego. Warszawa 1849.

77. Idem. Spostrzeżenia lekarskie nad działaniem wody buskiej. T. L. 1849, 177, 217.

78. Idem. Busko w r. 1850, T. L. 1851.

79. To samo z r. 1851, T. L. 1852.

80. To samo z r. 1852, T. L. 1853.

81. To samo z r. 1853, T. L. 1854.

82. To samo z r. 1854, T. L. 1855.

83. To samo z r 1855, T. L. 1856.

84. **Teodor Heinrich.** Darstellung der chemischen Analyse der Heilquellen bei Busko. Warschau 1835.

85. Idem. Analyse der Mineralwasser von Busko bei Krakau. Leonard's u. Bronn's Jahrbuch f. Miner. Geogn. u. Petrefaktenkunde 1847, 736.

86. **S. Huzarski.** Krytyka Buska. Gaz. lek. 1877, 28.

87. **Kitajewski.** Skład wody buskiej. Bibljot. warsz. 1841.

88. **Stan. Kontkiewicz.** Sprawozdanie z badań geologicznych dokonywanych w r. 1880 w południowej części gub. Kieleckiej. Pamiętn. fizjograficzny 1882, 199.

89. **Karol Künzel.** Miejsce kąpielowe Busk w Polsce, bez daty i miejsca druku. z czasów okupacji austrjackiej.

90. Zobacz Dz. I. 150.

91. **T. Leśniński.** Rozbiór wód buskich A. Kitajewskiego. T. L. 1851.

92. **Juljusz Majkowski.** Rozbiór chemiczny wody mineralnej buskiej i jej środków leczniczych. Med. 1883.

93. Idem. Sprawozdanie z zakładu kąpiel. Buska. Med. 1884.

94. To samo z zakładu kąpiel. Buska. Med. 1885, 267.

95. To samo z zakładu kąpiel. Buska. Med. 1886 i osobna odbitka.

96. Idem. Sprawozdanie z praktyki lekarskiej przy zdrojowisku w Busku podczas pory kąpielowej 1886. Med. 1887, 241 i 256.

97. To samo w r. 1887. Med. 1888 i osobna odbitka.

98. Idem. Sprawozdanie lekarskie z pory zdrojowej za lata 1887—1899.

99. Idem. Sprawozdanie lekarskie o chorych leczonych u zdrojowiska w Busku w r. 1881 Warszawa 1882.

100. To samo w r. 1882. Warszawa 1883.

101. To samo w r 1883 Warszawa 1884.

102. To samo w r. 1888 i Med 1889

103. To samo w r 1889 odbitka z Med. Warszawa 1889.

c. d. n.

Dr. Józef Zanietowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Kosba śmierci zabrała w roku ubiegłym z grona członków Polskiego Towarzystwa nową ofiarę. W październiku 1925 r. zmarł po ciężkiej chorobie długoletni sekretarz Towarzystwa ś. p. Dr. Józef Zanietowski. Zimna mogiła skryła ziemskie szczątki człowieka, co umiał czuć i myśleć gorąco, szczątki jednego z tych lekarzy, co doktorskiego dyplomu nie uważają li tylko za patent zawodu, lecz biorą z nim razem pomazanie powołania, a wraz z tem poczucie obowiązku pracy naukowej i pracy społecznej. O takiem pojmowaniu zadań lekarskich świadczył śp. Dr. Zanietowski całem swojem życiem.



Urodzony w Lozannie, w Szwajcarji, kształcił się Zanietowski w Krakowie i tu otrzymał w r. 1893 dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Już w czasie studjów, jako student medycyny, pracował w klinice chorób wewnętrznych, kierowanej w tych czasach przez jednego z najwybitniejszych lekarzy polskich i nauczycieli krakowskiej szkoły lekarskiej śp. Edwarda Korczyńskiego. Po złożeniu rygorozów lekarskich zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizjologji i kształcił się w zakładzie fizjologicznym przez 7 lat pod kierunkiem ś.p. Dra Napoleona Cybulskiego, Przez ostatnie 3 lata wykładał fizjologję zwierząt na Wydziale rolniczym Un. Jag. Spełniając asystenckie obowiązki dla katedry, pracował Zanietowski równocześnie nad rozmaitemi zagadnieniami fizjologji i ogłaszał, częściowo wspólnie ze swoim nauczycielem, wyniki żmudnych, a bardzo sumiennych doświadczeń fizjologicznych. Kładł w ten sposób podwaliny dla późniejszej, zupełnie już samodzielnej pracy naukowej. Ulubiony temat tworzyły dlań badania i spostrzeżenia z zakresu elektrofizjologji i neurologji. Owoc ich przedstawia poczet przeszło 60, większych i mniejszych publikacyj, wśród nich spory podręcznik, wydany p.t. Kompendium der modernen Elektromedizim.

O wielkiej ruchliwości umysłu Zanietowskiego świadczą także studja konstrukcyjne, które wykonawstwu lekarskiemu i medycynie eksperymentalnej przysporzyły kilka dobrze obmyślanych i istotnie pożytecznych przyrządów z działu elektromechaniki.

W czasie wojny światowej oddał Zanietowski swoją fachową wiedzę na usługi żołnierzy i pracował jako lekarz-neurolog przez cały czas zawieruchy wojennej w szpitalach wojskowych, najpierw we Wiedniu, później w Krakowie. Po rozpadzie monarchji austro-węgierskiej zgłosił się do armji polskiej i służył w niej na rozmaitych posterunkach lekarskich w randze majora przez 3 lata.

W latach 1921—1923 objeżdżał z Misją amerykańską liczne miejskie i wiejskie osady w całej Polsce, popularyzując przez odczyty i wykłady zasady higjeny i krzewiąc przy tem poczucie łączności narodowej i polskiej państwowości. Akcja ta dawała bardzo dobre wyniki. Wiązała się ona z dawniejszą kulturalno-społeczną działalnością Dra Zanietowskiego rozwijaną słowem i piórem na stanowisku prezesa Koła Oświatowego Towarzystwa im. Piotra Skargi.

Z niemniejszym zapałem, jak na dwóch wymienionych przed chwilą terenach, pracował dr. Zanietowski i na terenie zdrojownictwa polskiego.

Jako jeden z najdawniejszych członków Towarzystwa balneologicznego sprawował w niem od r. 1907 aż do zgonu urząd sekretarza. Księga protokułów Towarzystwa. ta istotna jego kronika, zapełniona pismem Zmarłego, oraz sprawozdania z działalności Towarzystwa drukowane w wydawnictwach Towarzystwa, świadczą aż nadto wymownie, jak sumiennie spełniał swoje zadania. Sprawozdania te dają wierny obraz działalności Towarzystwa balneologicznego.

W latach 1909 i 1914 należał Dr. Zanietowski do grona najczynniejszych organizatorów II-go i III-go Zjazdu balneologicznego. W r. 1911 przyczynił się swoją osobistą pracą niezmiernie wiele do zorganizowania i do zupełnego powodzenia wystawy balneologicznej, urządzonej podczas Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

Niepoślednie znaczenie miały wystąpienia Dra Zanietowskiego, jako delegata Towarzystwa balneologicznego, na terenie międzynarodowym przy sposobności międzynarodowych Zjazdów balneologicznych, we Wiedniu, w Solnogrodzie, w Pradze Czeskiej, w Meranie, w Berlinie i w Amsterdamie. Demonstrowana przez Niego — poraz pierwszy na zjeździe solnogrodzkim — nakładem własnej pracy skreślona, mapa uzdrowisk całej Polski przypominała światu naukowemu o istnieniu Polski w znaczeniu duchowem i zaznajamiała go z polskiemi badaniami w dziedzinie balneoterapji i z przyrodzonymi leczniczymi skarbami polskiej ziemi.

Nad powiększaniem dorobku naukowego w zakresie balneologji pracował Dr. Zanietowski bardzo usilnie. Jako lekarz zdrojowy w Swoszowicach, zajmował się badaniami emanacji radowej wody swoszowickiej i stwierdził w niej ziewy radowe w tych czasach, w których w Polsce tego rodzaju badania nie budziły większego zajęcia w sferach zdrojowych.

Trwałą wartość posiadają także inne balneologiczne publikacje Zanietowskiego. Do rzędu ważniejszych należą:

Półwiekowa praca na polu balneologji Przeglądu lekarskiego i jego stosunek do Towarzystwa balneologicznego.

O nowych metodach leczniczych w stosunku do balneologji.

O postępach hidroelektroterapji w świetle prac nowszych i własnych doświadczeń.

Kilka słów o historji i wartości leczniczej źródeł swoszowickich oraz ich radjoczynności.

Kilka uwag o radjoczynności wód i leczniczem znaczeniu emanacji.

Kilka uwag o systemizacji naszych uzdrowisk oraz o analizie naszych wód.

Kilka uwag o balneografji ziem polskich w stosunku do topografji zdrojowisk Europy.

O systemizacji środków integralnych i pomocniczych w balneoterapji oraz o ich stosunku do medycyny wogóle, a do neurologji w szczególności.

Spore znaczenie praktyczne posiada opracowany w języku niemieckim opis polskich uzdrowisk z dokładnymi rozbiorami krajowych wód mineralnych, francuski szkic balneologiczny, w którym poruszono najróżniejsze sprawy przemysłowe, oraz, (napisany po polsku, alfabetyczny wykaz wszystkich polskich uzdrowisk.

W ostatnim roku swojego życia, jakkolwiek chory na nieuleczalną chorobę, zasilił ś. p. Dr. **Zanietowski** wydawnictwo Towarzystwa balneologicznego dwoma bardzo wartościowymi artykułami p. t. „Rzut oka na działalność Towarzystwa balneologicznego w ciągu dwudziestolecia“ i „Kilka uwag o polskim zdrojownictwie“. Zaiste wierny był ukochanej przez siebie organizacji usque ad finem!

Obraz pracy ś. p. Dra Zanietowskiego nie byłby napisany, gdybyśmy pominęli jego działalność jako lekarza - praktyka na polu zdrojownictwa. Rozwijał ją najpierw w Swoszowicach, jako lekarz zdrojowy i lekarski kierownik zakładu, później przez krótki okres czasu, już pod koniec życia, na stanowisku kierownika zakładu wodoleczniczego w Krynicy. I tu tam wkładał w zawodową pracę cały swój zapał i energję, jednając sobie wdzięczne uznanie chorych i Zarządów zdrojowych.

Ś. p. Zanietowski był wiernym synem swojej ziemi i dobrym lekarzem-obywatelem, co nie sprzeniewierzył się nigdy złożonym u wstępu do zawodowego życia ślubowaniom doktorskim.

Towarzystwo balneologiczne, darząc go po zgonie najwyższem oznaczeniem, jakiem rozporządza, godnością członka honorowego, wyraziło w ten sposób uznanie i wdzięczność sfer zdrojowych dla jednego z najwybitniejszych pracowników na polu balneologji polskiej. Imię Zanietowskiego przechowa się wszakże nietylko na kartach kroniki Towarzystwa. Zrośnięte z historją rozwoju Towarzystwa i polskiej balneologji trwać będzie w pamięci współczesnych, a później odradzać się będzie w myślach przyszłych pracowników na niwie zdrojownictwa. Cześć Jego życiu, Jego pracy i Jego pamięci!

L. Korczyński.

Wiadomości sprawozdawcze i informacyjne.

DOROBEK TRUSKAWCA W 1925.

Patrząc okiem objektywnej krytyki na stan zdrojowisk polskich przed i po wielkiej wojnie, przychodzi nie trudno dotrzedz ogromną różnicę w tempie ich rozwoju. — I nie ma w tem nic dziwnego Zaborcze rządy, a szczególnie austrjacki, nietylko nie sprzyjały rozwojowi, lecz o ile mogły tamowały rozrost polskich uzdrowisk, a popierały usilni swoje własne zakłady. Zwłaszcza Galicja, najbogatsza w wody mineralne ze wszystkich części rozdartej Polski, odczuwała macosze traktowanie ze strony rządu, który, nawet będąc w posiadaniu Krynicy, starał się zawsze, by nie robiła konkurencji Francensbadowi i innym, podobnym uzdrowiskom. Zdrojowiska nasze tylko siłą i skutecznością swych źródeł istniały — po części jednak marniały nie mogąc dotrzymać kroku zagranicy. Dopiero, gdy napowrót powstała Polska, zaświtała nowa era dla zdrojowisk naszych. Dopiero wówczas poczęły się ludziom otwierać oczy na skarby, które spoczywają w rodzimej naszej ziemi. Zrozumienie doniosłości akcji na tem polu, podyktowane z jednej strony patrjotyzmem, z drugiej strony należytem ocenieniem wartości niewyzyskanych skarbów, sprawiły, że właściciele rzucili się do pracy, by tym perłom należytą dać oprawę i zatrzymać polski grosz w kraju dla Polski.

Akcja, racjonalnie przeprowadzona, zaczyna już dawać owoce. Polska publiczność, która poprzednio zagraniczne tylko znała „bady“ — odwiedza obecnie coraz liczniej krajowe zakłady, gromadzi groszem swoim cegiełki na rozbudowę krajowego zdrojownictwa. Rzecz oczywista, że przez tyle lat niedoceniane i zaniedbywane zakłady nie mogą nagle stanąć na równi z zagranicznymi. Zbyt ciężkie przechodzimy chwile, by nagle i szybko uchylić skutki tyloletniego zaniedbania. Chęci jednak są jak najlepsze. Należyte zrozumienie sytuacji, patrjotyzm ogółu i nieustająca praca właścicieli wydają już dzisiaj dobre owoce, dlatego też uważam że siłą wielkiej wagi jest, ażeby wszystkie zdrojowiska ogłaszały od czasu do czasu wynik swych prac i donosiły o wprowadzonych ulepszeniach. Wywołać to musi między niemi pewnego rodzaju rywalizację, publiczność zaś zachęci do zapoznawania się ze zdrojownictwem rodzimem, tak hojnie zaopatrzonem w przeróżne wody mineralne, nietylko dorównujące zagranicznym, ale bardzo często przewyższające pod wielu względami. Dla sprawozdań tego rodzaju stwarza wprost idealną sposobność Polskie Towarzystwo balneologiczne w wydawanym przez siebie Przeglądzie zdrojowo-kąpielowym. Komitet redakcyjny Przeglądu zachęca wprost do ich nadsyłania i zamieszcza je z największą gotowością, nie licząc się bynajmniej z brakiem finansowego poparcia akcji Towarzystwa balneologicznego ze strony uzdrowisk, poparcia, leżącego wprost w interesie zdrojownictwa polskiego.

W szeregu zdrojowisk polskich zajmował **Truskawiec** zawsze niepośledne miejsce choćby przez samą tylko „Naftusię“ i najsilniejszą ze wszystkich solankę. To też ściągał oddawna, mimo skromnych urządzeń, poważną ilość kuracjuszy.

Dawni właściciele i dzierżawcy robili, ile mogli. Nie brakowało nigdy dobrych chęci. Nie dostawało tylko sił i zasobów finansowych. I w tem tylko tkwiła przyczyna, dla której Truskawiec nie mógł ruszyć naprzód w tem tempie, w jakiem wobec swoich walorów leczniczych kroczyć był powinien po drodze rozwoju i postępu.

Istotny rozwój Truskawca zaczął się dopiero przed kilku laty, kiedy obecny właściciel p. Jarosz objął go w posiadanie. Zacząwszy od usunięcia szkód, które za sobą pociągnęła wojna, całą forsą w dobrze zrozumiałym interesie rzucił się do pracy, by Truskawiec zmodernizować i zbliżyć go do Zachodu, co przy jego energji znakomicie mu się udaje.

Wziąwszy za dewizę: czystość i hygiena, możliwy komfort, a możliwa taniość, sprawił, że nowe wille rosną jak grzyby po deszczu i że zześrodkowany tylko w centrum zakład, coraz to dalsze zatacza kręgi, że frekwencja doborowej publiczności rokrocznie bardzo silnie wzrasta.

Nie mogę wchodzić w szczegółowy opis ulepszeń, zbyt dużo by to zajęło i miejsca i czasu, pragnę

wszakże w kilku słowach przedstawić wyniki zeszłorocznej pracy.

Pomijając ten szczegół, że Truskawiec wprost podziw wzbudza czystością swoich parków i ulic, że oko nie może się dość napaść widokiem przecudnych kwietników, porozstawianych umiejętnie palm i zagranicznych krzewów, oraz całych gajów róż — podnoszę, że oko hygienisty uznać musi należyty porządek w restauracjach, budynkach kąpielowych, przy źródłach, gdzie jednolicie czysto i sympatycznie ubrana służba dogląda porządku, nie pozwalając by nawet rzucony niedopałek papierosa nie psuł ogólnej harmonji. Słusznie też podnoszą się głosy, że Truskawiec spełnia zarazem misję cywilizacyjną wobec tych, którzy hygieny i kultury nie znają.

Aczkolwiek wszystkie najnowsze wille i budowle zastosować się muszą i zastosowują się rzeczywiście do nowszych wymagań hygieny i komfortu, zbudował p. Jarosz willę Goplanę urządzoną według wszelkich zachodnio-europejskich wymogów, z wodociągiem, łazienkami oraz z wykwintnem urządzeniem. Willa urządzona jest na zimowy pobyt jako zaczątek przyszłego zimowego sezonu. Zbudowana w stylu zakopiańskim, otoczona pięknym ogrodem, zajęła miejsce dawnego postoju fjakrów. Po usunięciu mało estetycznego, co ważniejsza, niezbyt hygienicznego placu targowego, wzniesiono na tem miejscu obszerną halę targową, również w stylu zakopiańskim, która skupia w sobie cały ruch handlowy.

Koło źródła Marji stanął dla wygody gości pawilon na mleczarnię.

Przebudowano zupełnie łazienki III kl. oraz poprawiono stan łazienek borowinowych. Dla łazienek pierwszej klasy sprowadzono 40 wanien porcelanowych i 25 emaljowanych. Kabiny odnowiono i zaopatrzono w nowe leżaki. Zakupiono 2 nowe kotły do grzania wody kąpielowej, każdy o zawartości 35 m^3. Postawiono nowy zbiornik na surowicę, o objętości 5 wagnów wody i założono 350 m. nowych rurociągów do solanki. Z innych robót, zasługuje na wzmiankę rozszerzenie sieci elektrycznej, która dzisiaj posiada już 4320 m. rozpiętości.

Bardzo pilną uwagę zwrócono na drogi, co wobec rozrostu zakładu przedstawiało wprost piekącą sprawę. Przebudowano więc gruntownie wszystkie drogi zakładowe na przestrzeni 3.200 m., wyszutrowano je i wywalcowano. Celem zmniejszenia ruchu i zapewnienia spokoju w centrum zakładu, zbudowano nową drogę objazdową poza willą pod Matką Boską, drogę zaś główną zamknięto z trzech stron ozdobnemi żelaznemi bramami. Od willi Jadwinówki przebudowano drogę prowadzącą ku Horodyszowi na przestrzeni 400 m., zaprowadzając równocześnie podziemne betonowe kanały. Wzdłuż drogi ułożono nowy chodnik długści 630 m.

Jeden z najważniejszych postulatów, spełnionych przez właściciela w bieżącym roku dla dobra zakładu, przedstawia nowy rozbiór wód truskawieckich, używanych do picia. Dokonał go w ciągu kilku miesięcy Prof. Dr. Marchlewski, stwierdzając, że stan wody źródeł truskawieckich nie uległ od ostatniego rozbioru poważniejszym zmianom. Natomiast znalazł Prof. Marchlewski w źródle Józi, dotychczas niedocenianem i przy leczeniu nieuwzględnianem, znaczną promieniotwórczość, bo wynoszącą 1·928 jednostek Machego. Według słów profesora Marchlewskiego, jest to najsilniejsza pod tym względem woda mineralna w Polsce.

Pezet.

OTWOCK.

Leśna stacja klimatyczna **Otwock** znajduje się w pow. warsz., woj. warsz., w odległości 24 klm. od Warszawy, na prawym brzegu Wisły. Wzniesienie n. p. m. wynosi 97 m. Tak Otwock, jak i jego okolice obfitują w bardzo rozległe lasy iglaste. Gleba wszędzie piaszczysta i przepuszczalna Obszar uzdrowiska wynosi 1170 ha.

Komunikacja ze światem odbywa się koleją Warszawa-Dęblin, stacja Otwock, kolejką podjazdową Warszawa—Most—Karczew, oraz połączeniem szosowem z Warszawą—szosa lubelska—Otwock.

Na miejscu znajduje się urząd pocztowo-telegraficzny i telefoniczny.

Przyrodzone czynniki lecznicze: Najgłówniejszym czynnikiem leczniczym uzdrowiska Otwocka jest jego klimat.

Kilkadziesiąt kilometrów lasów iglastych, które otaczają Otwock, piaszczystość i przepuszczalność gruntu na całej przestrzeni, sprawiają, że klimat Otwocka odznacza się łagodnością, świeżością i czystością powietrza, o dużej zawartości ozonu, równomiernością temperatury, brakiem silnych wiatrów, dostatecznem usłonecznieniem i średnią wilgotnością.

Urządzenia lecznicze i zakłady: Z zakładów leczniczych posiada Otwock dwa sanatorja, zaopatrzone w najnowsze urządzenia lecznicze (aparat Roentgena, lampy do fototerapji, urządzenia do hidro i elektroterapji), uzdrowisko dla piersiowo chorych m. st. Warszawy; zakład P. A. K. P. D. dla młodzieży gruźliczej; szpital powiatowy, oraz liczne zakłady filantropijne dla piersiowo chorych.

Główne wskazania lecznicze: Wskazania lecznicze są w ścisłej łączności z klimatem Otwocka. Na pierwszym planie należy wymienić wszelkie choroby narządu oddechowego, zwłaszcza przewlekłe (gruźlica płuc, krtani, przewlekłe nieżyty oskrzeli i płuc): gruźlicę gruczołów, zwłaszcza u dzieci; choroby systemu krwionośnego, osłabienie mięśnia sercowego, wady organiczne serca, choroby nerwowe, niektóre choroby, powstałe na tle zaburzeń przemiany materji, (cukrzyca, artrytyzm), choroby wieku dziecięcego, żołzy, angielska choroba, stany anemiczne, oraz stany wyniszczenia i osłabienia po ostrych i przewlekłych chorobach.

Lekarze stale ordynujący w Otwocku: dr. M. Augarten, dr. M Bloch, dr. E. Engelman, dr. M. Ginzburg, dr. M. Glikman, dr. M. Gotlib, dr. Br Grabiński, dr. G. Kremer, dr. B. Kwiatkowski, dr. Lipowska, dr. G. Liszekiewicz, dr. Lubczyński, dr. P. Martyszewski, dr. L. Mierosławski, dr. J. Muszkatenblit, dr. Z. Muszkatenblit, dr. W. Przygoda, dr. H. Rotlewi, dr. W. Wajdenfeld, dr. K. Wroczyński.

Urządzenia sanitarne i hygieniczne. Nieczystości są usuwane za pomocą wywożenia.

Wodę czerpie się zapomocą studzien abisyńskich, przyczem woda jest czysta, miękka i przyjemna w piciu o temperaturze 5—6 stopni R. Według analizy prof. dr.-a O. Bujwida woda ta składem swoim jest bardzo zbliżona do wody górskiej.

Chorzy zakaźni usuwani są do szpitala powiatowego; w szpitalu tym znajdują się aparaty dezynfekcyjne

Domy i pensjonaty. Hoteli 2, pensjonatów 40, willi i dworków 1300, o ogólnej liczbie 4480 pokojów.

Ceny mieszkań i całodziennego u-

trzymania: Za jeden pokój na sezon (do sześciu miesięcy) od 70 do 150 złotych.

Za jeden pokój w hotelach i pensjonatach dziennie 3—5 złotych.

Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i obsługą w pensjonatach pierwszorzędnych 13—14 złot., w pensjonatach drugorzędnych 7—10 złotych.

Ceny dorożek: Za kurs jazdy w obrębie miasta zł. 1'50 w dzień i 2 zł. w nocy, do Brijusa, Winklera i Zofjówki w dzień zł. 2, w nocy zł. 2'50, jazda na godzinę w dzień zł. 3, w nocy zł. 4, jazda poza obrębem miasta Otwocka od umowy.

Frekwencja: W roku 1924 — 11326 osób, w roku 1925 do 15 października — 10260 osób.

Burmistrz m. i uzdr. Otwocka.
(podpis nieczytelny).

SWOSZOWICE

Zakład wód siarczanych.

Zakład zajmuje obszar 50 morgów, leży w obszernym parku.

Stacja kolei w miejscu, omnibus ze stacji do zakładu kąpielowego. Poczta i telegraf w miejscu. Pociągi kolejowe kilka razy dziennie. Oprócz tego połączenia z Krakowem autobusami co 2 godziny. Klimat łagodny.

Zdroje siarczane; Woda swoszowicka jest pod względem zawartości siarki jedną z najsilniejszych w Europie; zawiera według rozbioru prof. chem. w Uniw. Jagiell. Dr. Marchlewskiego z r. 1922 na 1 litr wody 0'06412 H_2S czyli 41'68 cm^3 rozpuszczonego siarkowodoru.

Zakład kąpielowy, świeżo odbudowany i urządzony wedle nowoczesnych wymagań hygjenicznych, ma 38 kabin z wannami ze sztucznego marmuru, oraz basen terazzowy, mogący pomieścić naraz 40 osób; werandy oszklone z kanapami dla odpoczynku po kąpieli.

Zasadnicze wskazania: artrytyzm, reumatyzm, ischias, następstwa po uszkodzeniach kości, choroby skórne.

Naczelny lekarz: Dr. Sternszus-Staniewski.

Wodociąg w zakładzie; woda źródlana.

Domy mieszkalne: 3 wille zakładowe, z ogólną liczbą 45 pokoi, (Dom zdrojowy, willa „Róża" i willa „Szwajcarka"), umeblowanie bez pościeli, oprócz tego wille prywatne na wsi. Restauracja w zakładzie.

Ceny pokoi z umeblowaniem i usługą bez pościeli: jednosobowe od 3 złotych dziennie, dwuosobowe od 5 złotych.

Wikt w restauracji od 5 zł. dziennie od osoby. Ceny kąpieli od 2 zł. do 4 zł.

W I i III sezonie znaczne zniżki dla urzędników, nauczycieli, studentów, wojskowych, emerytów i t. p.

Roczna frekwencja stałych gości zdrojowych: 200 osób, dojeżdżających w celu kąpieli przeszło tysiąc osób.

Sezon w Swoszowicach trwa od 16 maja do 15 października.

Dr. Sternschus-Staniewski.

Z ZAKOPANEGO.

Powstałe przed 25 laty z zapoczątkowania i staraniem młodzieży pierwsze ludowe sanatorjum dla gruźliczych w Polsce **„Pomoc Bratnia" z Zakopanem***) doczekało się w tym roku uznania dla idei, przez siebie wyznawanej i głoszonej, w ten sposób, że obok niego na Gubałówce wyrosła bratnia, co do swego założenia i przeznaczenia, instytucja, na znaczniejszą tylko miarę zakrojona. Jest nią **Sanatorjum Związku nauczycielstwa szkół powszechnych.**

Doświadczenia ćwierćwiecza, zdobyte tak w „Pomocy Bratniej", jak w całym szeregu innych Zakopiańskich Zakładów leczniczych, — że wymienię sanatorjum im. Dłuskich — dało naszemu nauczycielstwu niezbite dowody, że poza Zakopanem nigdzie w Polsce nie znajdzie odpowiedniejszego miejsca co do warunków klimatycznych dla leczenia swych, dotkniętych gruźlicą kolegów. Miljony złotych, włożone w budowę, oraz urządzenie monumentalnego sanatorjum, a zdobyte drogą wzajemnego opodatkowania się, świadczą w tym wypadku nietylko o niezmiernie dodatnim objawie samopomocy społecznej, ale też o właściwem i celowem ich umieszczeniu.

Z innych przejawów życia naszego uzdrowiska, należy zaznaczyć parę istotnych ulepszeń **w postaci deptaku—ogrodu,** któremu niektórzy chcą nadać szumną nazwę parku uzdrowiskowego, i budowa **nowej elektrowni.** Jak wszystko na świecie, tak i narodziny tych dwu instytucji budzą w miejscowem społeczeństwie krytykę a nawet namiętne spory. Zwłaszcza niecierpliwią się i sarkają ludzie z powodu powolnie postępującej budowy elektrowni, bo niedomagania dotychczasowego oświetlenia zbyt dotkliwie dają się odczuwać tak miejscowej ludności jak gościom. Jeżeli wszakże uwzględnić, że przyczyny nieuruchomienia elektrowni należy szukać w braku środków materjalnych, na który przejściowo gmina cierpi i że tę przyczynę wkrótce przez zaciągnięcie pożyczki da się usunąć i przez to nowe silne źródło światła uzyskać, to przyznać wypadnie, że i ogród—deptak, mimo, że nieposiada jednak dostatecznego zadrzewienia, i elektrownia, którą niezawodnie w niedługim czasie w ruch się puści, będą stanowiły znaczne kroki na drodze postępu i rozwoju Zakopanego tak, jak w swoim czasie (przed paru laty) przyczyniły się do niego krytykowane również **łazienki miejskie, szpital uzdrowiskowy** i pozostające jeszcze w toku rozbudowy **chodniki betonowe.**

Powoli ale również w kierunku dodatnim rozwijają się **nasze pensjonaty.** Systematyczny, planowy, od lat trwający dozór władz sanitarnych poczynił w tej dziedzinie znaczne postępy. Przeprowadzona w miesiącu bieżącym jedna z licznych rewizyj tego rodzaju „stwierdziła stan pensjonatów, hoteli i lokali przemysłowych jako zadowalający oraz znaczne zmiany na korzyść od przeszłego roku wskutek przeprowadzonych przebudowań i remontów". Znowu Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa kilka miesięcy temu dokonała żmudnej pracy przez sporządzenie dokładnego **spisu** wszystkich **pokoi** mieszkalnych **w stu** przeszło **pensjonatach** Zakopiańskich przy uwzględnieniu ścisłych pomiarów co do ilości powietrza, światła słonecznego i innych warunków higienicznych. Ubolewać wszakże należy, że nie zdążyła przed swojem rozwiązaniem — które nastąpiło w ostatnim czasie — tego cennego materjału opracować i ogłosić, co mogłoby dać dokładny obraz naszych stosunków mieszkaniowych i podstawę do wyprowadzenia ścisłych wniosków. Cokolwiekbądź, z uznaniem należy podnieść to, godne naśladowania w innych też uzdrowiskach i zdrojowiskach, usiłowanie w kierunku uporządkowania pod względem higienicznym lokali, wynajmowanych gościom.

---

*) **Artykuł o tem autora zob: „Gruźlica" 1926. Nr. 3 niniejszej korespondencji zob.**

Innym aktualnym objawem życia społecznego w Zakopanem będzie **zawiązanie** w niem **Towarzystwa przeciwgruźliczego.** Nie zachodzi chyba potrzeba rozwodzić się, jak w Zakopanem, największem w Polsce środowisku skupienia chorych na gruźlicę, taka organizacja jest niezbędna. Zadanie i zakres pracy nowopowstałego, towarzystwa są obszerne i mogą być w swych skutkach doniosłe. Pracę w tym kierunku niewątpliwie ułatwi istniejąca już od roku 1917 Poradnia przeciwgruźlicza Czerw. Krzyża, z którą towarzystwo wejdzie w ścisły związek.

Co do **turystyki i sportów** na terenie Zakopanego, to postęp i to szybki w tej dziedzinie, zwłaszcza **w sporcie narciarskim** jest widoczny i wyraźny. W początku marca mimo bardzo niepomyśnych warunków atmosferycznych udało się urządzić międzynarodowe zawody narciarskie, ale brak śniegu nie pozwolił wykorzystać wybudowanej z wielkim nakładem energji i kosztów nowej **skoczni na Krokwi**, z którą narciarze łączą tyle nadziei.

Bądźcobądź dla całego społeczeństwa polskiego, gdy chodzi o rozwój jego sił i nietylko fizycznych, gdy chodzi o wykonanie zasadniczego postulatu higieny, polegającego na zapobieganiu chorobie, ze wszechmiar należy dążyć, aby wyzyskać warunki przyrodzone Zakopanego w kierunku jak najbujniejszego rozwoju sportów i turystyki. Nie należy tu atoli wpadać w jednostronność i rozwijać ten ruch kosztem i z upośledzeniem znaczenia i celów leczniczych Zakopanego.

Te dwa kierunki mogą i powinny równolegle, bez zawadzania i tarć wzajemnych, rozwijać się, mając na celu zachowanie zdrowia z jednej i ratowanie od choroby z drugiej strony. Przyszły park sportowy, skocznia, tor bobsleighowy i tym podobne urządzenia mogą istnieć obok sanatorjum, poradni i szpitala. Zadaniem czynników i organizacji, do tego powołanych, jest i będzie takie uporządkowanie postulatów lecznistwa i sportów, aby sobie nie przeszkadzały i z pożytkiem dla ogółu dały się na terenie Zakopanego przyprowadzi.

Dr. Ant. Kuczewski.

Zakopane w maju 1926 roku.

Z ŻEGIESTOWA.

Ogólny kryzys gospodarczy, a także przykre wypadki polityczne nie wpłynęły bynajmniej ujemnie na frekwencję w wiosennym sezonie. Świeżo odnowione wille zapełniły się zaraz w pierwszych dniach szukającymi poratowania zdrowia i pokrzepienia sił kuracjuszami.

Oprócz naturalnych środków leczniczych (szczawy żelazowe, kąpiele kwaso-węglowe naturalne, borowinowe i rzeczne w Popradzie) cieszących się zarówno w świecie lekarskim jak i w społeczeństwie nielekarskiem zasłużonem uznaniem, zaprowadzono dział elektro-światło-leczniczy zaopatrzony w aparaty do elektryzacji, kąpieli elektrycznych, naświetlań (lampy kwarcowe), nagrzewań (diatermia), prześwietlań (Roentgen), aparaty do inhalacji, urządzenia fizjoterapeutyczne i inne, rozpowszechnione po uzdrowiskach zagranicznych.

Zakład zdrojowy „Żegiestów" mający do niedawna charakter przeważnie letniskowy przeistacza się w ten sposób w zakład leczniczy o szerokim zakresie. Bardzo dobre wyniki zapewnia leczenie chorób narządu krążenia, zaburzeń przemiany pierwiastków, chorób kobiecych i nerwowych. Przepiękna natura i łagodny klimat przedstawiają również bardzo ważny czynnik leczniczy.

Ubolewać należy że trudne warunki kredytowe nie pozwalają zakładowi rozwijać się w tem tempie, by mógł zaspokoić wzrastający stale pobyt.

Dr. L. Kotulski.

Z prasy.

Echo Krynickie przynosi w ostatnim numerze (10—11) bardzo trafne uwagi w artykule, zatytułowanym: „Wskazówki na czasie" Autor wytyka w nim stare zamiłowanie do wyjazdów polskiej publiczności do zagranicznych uzdrowisk, reklamowanych bardzo umiejętnie i bardzo natarczywie wielkim nakładem kosztów. Nawiązując do tego zwyczajowego zamiłowania do obcych zakładów z jednej, do racjonalnego nadawania im rozgłosu przez świadome celu zarządy obcych uzdrowisk z drugiej strony, nawołuje autor artykułu społeczeństwo do poznawania i należytego oceniania bardzo wartościowych przyrodzonych sił leczniczych, krajowych uzdrowisk, a przemysł zdrojowy do szerzenia wiadomości o krajowych uzdrowiskach za pomocą uczciwej, rzeczowej reklamy.

Kupiec, tygodnik przemysłowo-kupiecki, wydawany od 20 lat w Poznaniu, stworzył osobny dział zdrojowy. W ostatnich numerach, zamieszczono nader zajmujące artykuły Profesora Gantkowskiego p. t. „O przeszłości i przyszłości polskich zdrojowisk i uzdrowisk" i Franciszka Zakrzewskiego p. t. „Przyczynek do polskiej polityki zdrojowniczej". Oba artykuły zasługują na powszechną uwagę. Zamieścimy je w następnych numerach Przeglądu zdrojowo-kąpielowego.

Wiadomości bieżące.

W sprawie katedry balneologji otrzymało Polskie Towarzystwo balneologiczne następujące pismo z Dziekanatu Wydziału lekarskiego Uniw. Warsz.:

W odpowiedzi na pismo z dn. 20 IV. 1926 r. komunikuję uprzejmie w imieniu Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, że o kreowaniu katedry balneologji obecnie nie może być mowy, wobec katastrofalnych redukcji, koniecznych ze względu na stan naszego Skarbu. Natomiast Wydział Lekarski uruchomił już w roku ubiegłym wykład zlecony balneologji i klimatologji, który to wykład prowadzi w letnim trimestrze Dr. Czarnota-Bojarski.

Dziekan: (podpis nieczytelny.)

Wykłady o zdrojowiskach w Warszawie. Dnia 17 kwietnia odbył się w sali związku lekarzy odczyt Dr. Wojnarowskiej o Szczawnicy, oraz zbiorowy odczyt Dra Pelczara i Dra Reicha o Truskawcu, przy szczelnie zapełnionej sali, na której zebrali się liczne przedstawiciele świata lekarskiego, oraz wielkie grono miłośników polskich zdrojowisk.

Dr. Wojnarowska przedstawiła w nadzwyczaj barwny sposób czynniki łecznicze, oraz przecudne położenie i otoczenie zakładu.

Wykład wywołał ożywioną dyskusję, nacechowaną rzeczową krytykę niektórych urządzeń, nie odpowiadających wymogom higieny, oraz szereg wniosków, które preiegentka obiecała przedstawić miarodajnym czynnikom miejscowym.

Dr. Pelczar mówił o stosunkach geologicznych

Truskawca, ilustrując je okazami kopalnianymi i tłumacząc nagromadzenie tak bardzo różnorodnych źródeł na małej stosunkowo przestrzeni. W dalszym ciągu przedstawił wyniki rozbioru wód, dokonanego w tym roku przez Prof. Marchlewskiego i krótką historję rozwoju Truskawca, podnosząc ulepszenia ostatniej doby.

Dr. Reich zajął się obszernie fizjologicznem działaniem wód, uwzględniając w wykładzie najnowsze poglądy i badania w tej dziedzinie.

Szczerą podziękę należy wyrazić Prezesowi Naczelnej Izby lekarskiej Drowi Pączkiewiczowi, oraz Drowi Edwardowi Orłowskiemu, prezesowi Związku lekarzy, który w interesie polskiego zdrojownictwa zajęli się urządzaniem cyklu odczytów o polskich zdrojowiskach i obudzili zajęcie się tą sprawą nie tylko w sferach lekarskich Warszawy, ale także u ogółu warszawskiej publiczności. Pezet.

Zarząd zakładu zdrojowo - kąpielowego w Ciechocinku wydał kilka bardzo pożytecznych broszur, objaśniających o miejscowych zakładach leczniczych, oraz o rozwoju zdrojowiska. Na rzetelne uznanie zasługuje broszurka Dra Dembickiego p. t. „Co powinna wiedzieć i jakim warunkom odpowiadać służba kąpielowa Państwowego zakładu zdrojowego w Ciechochocinku — 6 pogadanek“.

Z całym naciskiem podnosimy akcję Ciechocinka na polu wydawniczem. Oby za jego przykładem pójść chciały wszystkie polskie uzdrowiska!

Ilustrowany Kurjer Codzienny wydał 30 maja obszerny dodatek niedzielny, poświęcony wyłącznie zdrojownictwu i krajowym uzdrowiskom.

ULGI TARYFOWE PRZY PRZEJEŹDZIE POWROTNYM Z UZDROWISK KRAJOWYCH.

1. Osoby, które w celach leczniczych lub odpoczynkowych udały się do uzdrowisk krajowych, mogą przy powrocie korzystać jednorazowo przy przejeździe pociągami osobowemi lub mieszanymi z ulg następujących.

a) w wagonach kl. III płacą połowę taryfy kl. IV

b) w wagonach klasy II płacą połowę taryfy klasy III;

c) w wagonach klasy I, płacą połowę taryfy klasy II.

W razie przejazdu pociągiem pospiesznym, oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, pobiera się pełną dopłatę dodatkową za pociąg pospieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

2. Ulgi powyższe stosują się wyłącznie przy przejeździe od najbliższej stacji danego uzdrowiska i tylko w tym wypadku, gdy odległość taryfowa od tej stacji do stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 km.

3. Bilety ulgowe nabywa się na podstawie zaświadczeń, wydanych przez Zarządy zdrojowisk lub uzdrowisk, względnie Komisje uzdrowiskowe, a w braku w danej miejscowości tych instytucji przez Zarządy gmin.

Zaświadczenie takie ma zawierać imię i nazwisko osoby, powracającej z uzdrowiska, potwierdzenie, że dana osoba przebywała w uzdrowisku w celach leczniczych lub wypoczynkowych bez przerwy w ciągu conajmniej 14 dni, stacje wyjazdu i przeznaczenia, datę wydania zaświadczenia, podpis i stanowisko służbowe wydawcy zaświadczenia, pieczęć Zarządu oraz podpis posiadacza zaświadczenia

4. Zaświadczenie powyższe uprawnia do jednorazowego otrzymania biletu ulgowego bądźto do stacji przeznaczenia, wymienionej w zaświadczeniu, bądźto do stacji pośredniej (na odległość conamniej 100 km.), leżącej na drodze przejazdu do wymienionej w zaświadczeniu stacji przeznaczenia.

Zaświadczenia stempluje kasa kolejowa, wpisuje na niem numer wydanego biletu ulgowego i zwraca właścicielowi, który okazywać je powinien przy kontroli biletów, po ukończeniu zaś podróży oddać łącznie z biletem.

5. W celu stwierdzenia tożsamości osoby kolej może zażądać od okaziciela biletu ulgowego powtórzenia podpisu, jak również przedstawienia dowodu osobistego.

Jeśli z biletu ulgowego korzystać będzie inna, nie wymieniona w zaświadczeniu osoba, uważa się ją za podróżnego, jadącego bez biletu; płaci ona wszelkie przewidziane w takich wypadkach należności i ponosi wszystkie, wypływające z tego powodu skutki.

Za nieprawidłowe wydanie zaświadczenia odpowiada wydawca, na którym kolej może dochodzić odszkodowania prawnie przewidzianego.

Redakcja otrzymała: Echo Krynickie Nr. 10 i 11; Zdrój Ciechociński Nr. 1 i 2; Kupiec (Poznań) Nr. 18 i 19; Wychowanie fizyczne, Rocznik VII, zeszyt 2; Komunikat Nr. 2, Wydziału morskiego w Nowym porcie (Gdańsk).

Dojazd do zdrojowisk w czasie od 15/V. do 14/VI. 1926

(Z dniem 15 czerwca następują korzystne zmiany w odjazdach z Warszawy i Poznania.)

Do Żegiestowa i Krynicy.

Z Warszawy Gł. odjazd poc. posp. 23·00, od Tarnowa poc osobowy przyjazd Żegiestów 12·37, przyjazd Krynica 13 50

Z Krakowa odj. poc. posp. 6·40, od Tarnowa, poc. osob Żegiestów przyjazd 12·37, Krynica przyj. 13·50.

„ poc. osobowy odjazd 11·10 i 22 30, Żegiestów przyjazd 18 44 i 5·32, Krynica przyj 20·00 i 6·50.

Z Poznania odjazd poc. posp. 1·10, od Krakowa poc. osobowy, Żegiestów przyj. 18·44, Krynica przyj. 20 00.

Ze Lwowa (przez Tarnów) odj. poc. posp 18·0, od Tarnowa poc. osob, Żegiestów przyj. 5·32, Krynica przyj. 6·50·

„ (przez Sambor—Jasło) odjazd poc. osob. 23·50 Żegiestów przyj. 12·30, Krynica przyj. 13·50.

Do Rabki i Zakopanego.

Z Warszawy Gł. odj. poc. posp. 23·00, Rabka przyj 11·03, Zakopane przyj. 12·40.

Z Poznania odj. poc. posp. 1·10, przyj. Rabka 18·01, Zakopane 20·20.

Z Krakowa odj. poc. posp. 8·05, przyj. Rabka 11·03, przyj. Zakopane 12·40.

„ poc. osobowy odj 13·30 i 23·35, przyj Rabka 18·01 i 4·06, przyj. Zakopane 20·20 i 6·20 ponadto do Rabki 13·20·

Ze Lwowa odj. poc. posp. 15 45, od Krakowa poc. osob. przyj. Rabka 4·06, przyj. Zakopane 6 20.

Do Rymanowa i Iwonicza.

Z Warszawy Gł. poc. posp. odj. 23 00, od Tarnowa poc. osobowy Iwonicz przyj. 12 28, Rymanów 12·40.

Z Poznania odj. poc. posp. 1·10, od Krakowa poc. osobowym Iwonicz przyj. 23 34, Rymanów przyj 23 46.

Z Krakowa odj. poc. posp. 6 40, od Tarnowa poc. osob. Iwonicz przyj. 12·28, Rymanów przyj. 12·40

Ze Lwowa (przez Sambor) odj. poc. osob. 7·45, 14·30, 23·50, Rymanów przyj. 15·30, 22·11, 6·40, Iwonicz przyj. 15·40, 22·22· 6·50.